



FOTOGRAFIA WYDAWNICZA I REKLAMOWA

Profesjonalna obsługa fotograficzna imprez okolicznościowych:
jubileusze firm, imprezy kulturalne i sportowe na zlecenie, sesje ślubne, wesela, zjazdy rodzinne

FOTO

Zbigniew Bielecki, Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2, tel./fax +48 0 59 842 98 20, kom. 0 601 635 813
www.fotografia.slupsk.pl, www.reklama.slupsk.pl, e-mail: fotech1@wp.pl

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 18 (96) • 24 września 2010



Tak świętowali słupszczanie

Obchody 700-lecia Słupska były huczne, radosne i trwały cztery dni.

str. 9



Szpital na walizkach

O harmonogramie przeprowadzki słupskiego szpitala mówi jego dyrektor Ryszard Stus

str. 11



Z Jankiem wędrowanie

Premierowy spektakl teatru lalek „Tęcza” został bardzo gorąco przyjęty przez najmłodszą widownię

str. 13



Rewitalizacja Traktu Książęcego

str. 5

autoDIUG

Auto Diug

ul. Poznańska 74
76-200 Słupsk
tel. 059 848 99 99
www.autodiug.pl

SEAT IBIZA. PIĘKNA I TECHNOLOGIA.
TERAZ RÓWNIEŻ W WERSJI KOMBI.



Już od **35 990 zł.**
Duży wybór aut dostępnych od ręki.

Nowej generacji SEAT Ibiza ST – dynamiczna, świetnie wyposażona i pełnowartościowa. Wyposażona w nowoczesny silnik 1500 cm³, zapewniający dynamiczną i płynną jazdę, zalewną i silną odporność, dwusprężynową konstrukcję zawieszenia, nową Ibiza ST to doskonały wybór dla każdego miłośnika marki SEAT. Przyjeżdż i przekonaj się, dlaczego Ibiza ST jest najlepszym wyborem w swojej klasie.

5 more

MEMBER OF THE VOLKSWAGEN GROUP

Telefon: 0 801 666 999 (koszt połączenia wg taryfy Twojej sieci komórkowej)

www.seat.pl



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt pn. "Poprawa dostępności do portu morskiego w Ustce poprzez przebudowę ulic Kosynierów i Marynarki Polskiej na odcinku od ul. Portowej do Dworcowej" dofinansowany z Unii Europejskiej

w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Gmina Miasto Ustka, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i turystów, a także dbając o podniesienie konkurencyjności i rozwój ustckiego portu, podjęła decyzję o przebudowie ulic Kosynierów i Marynarki Polskiej na odcinku od ulicy Portowej do Dworcowej.

Ustka jest miastem, w którym najważniejszymi branżami są turystyka i rybołówstwo. Zwiększanie funkcji rekreacyjno – turystycznej portu jak na przykład reaktywowanie połączenia promowego na Bornholm jest dla miasta i regionu jedną z najważniejszych perspektyw rozwoju. Kluczową inwestycją staje się zatem skomunikowanie portu z działającym zapleczem, a w szczególności zapewnienie mieszkańcom dogodnego dostępu do infrastruktury portowej, stanowiącej „okno na świat” podregionu słupskiego. Specjalne znaczenie ma tutaj sieć dróg międzynarodowych, krajowych, wewnętrznych, lokalnych i dojazdowych, które stanowią trzon komunikacji lądowej.

Projekt przebudowy ulicy Kosynierów i części Marynarki Polskiej jest ostatnim etapem procesu, docelowo mającego ułatwiać dostęp do Portu Wschodniego w Ustce. Inwestycja jest wymagana także ze względu na plany modernizacji portu i budowy terminala pasażerskiego. Realizacja projektu przebudowy wpłynie znacząco na poprawę efektywności przepływu osób towarów i usług, skróci się czas, a co za tym idzie także koszt przeprawy przez granicę morską. Pozytywną konsekwencją przebudowy stanie się także podniesienie konkurencyjności zarówno samego portu, jak i przedsiębiorstw działających w obrębie miasta i okolicznych gminach. Ulice Kosynierów i Marynarki Polskiej są bowiem głównymi arteriami miasta, skupiającymi największą część ruchu turystycznego oraz zapewniającymi korzystne miejsce dla prowadzenia działalności handlowej, usługowej i gospodarczej lokalnych firm.

Z przeprowadzonych prognoz wynika również, że przebudowa tych odcinków dróg istotnie wpłynie na poprawę komunikacji i ruchu samochodowego w północnej części Ustki. Aktualnie pojazdy ciężarowe oraz autokary zmuszone są do korzystania z nieprzystosowanych do tego celu ulic, znajdujących się w uzdrowskiej strefie miasta. Intensywna komunikacja samochodowa stanowi zagrożenie nie tylko dla środowiska, ale również poważne utrudnienie dla ruchu pieszych. Z tego względu projekt uznano za priorytetowy.

Całość inwestycji ma zakończyć się w 2011 roku. Kwota przeznaczona na realizację projektu wynosi 3 404 684 złote, z czego 75 procent będzie współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W ramach projektu przewidziano między innymi przebudowę dróg o łącznej długości 563 m, oraz wymianę 5172 m² chodników, montaż nowego oświetlenia i elementów małej architektury. Na ulicach pojawią się też nowe ławki i kosze na śmieci.

Z analiz przeprowadzonych przez Urząd Miasta wynika, że realizacja projektu wpłynie pozytywnie na trwały i zrównoważony rozwój nie tylko Ustki, ale i całego subregionu słupskiego. Miasto bowiem, ze względu na swój przygraniczny, nadmorski charakter, oddziałujące na najbliższą okolicę, musi dysponować nowoczesnym i otwartym systemem komunikacyjnym łączącym ważny węzeł transportowy jakim jest Port Wschodni, z całym regionem.



PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ W SŁUPSKU

Słupsk, ul. Przemysłowa 100, tel./fax 059 840 06 66
www.szkoły-słupsk.pl, e-mail: kontakt@szkoły-słupsk.pl

PROWADZI NABÓR NA ROK SZKOLNY 2010/11

SZKOŁY
DLA DOROSŁYCH

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE – 3-LETNIE

LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE – 2-LETNIE

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA:

- kucharz małej gastronomii
- sprzedawca

SZKOŁA POLICEALNA:

- technik administracji – 2-letnie
- technik ochrony fizycznej osób i mienia – 2-letnie
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy – 1,5 roku
- opiekun w domu pomocy społecznej – 2-letnie
- asystent osoby niepełnosprawnej – 1 rok
- opiekunka środowiskowa – 1 rok
- technik hotelarstwa – 2 lata
- technik organizacji usług gastronomicznych – 2 lata

NOWE ZAWODY!

- florysta – 2 lata
- opiekun medyczny – 1 rok

ZAPEWNIAMY:

- przyjazną atmosferę
- indywidualne podejście do ucznia
- zajęcia z profesjonalistami
- wysoki poziom kształcenia

Nauka
w szkole jest
BEZPŁATNA



Serdecznie zapraszamy na:

DZIEŃ BUDOWLAŃCA

PONIEDZIAŁEK 27 września

poczęstunek
promocje
pokazy



ul. Bałtycka 3, godz 7-15⁰⁰
ul. Słoneczna 16, godz 15-17⁰⁰

Przystanek, autobus czyli... teatr!

Premiera „Wariata i zakonniczy” w Nowym Teatrze w Słupsku miała – jak przystało na tej rangi wydarzenie artystyczne – szczególną oprawę. Przystanek komunikacji miejskiej przy ul. Jana Pawła II, obok siedziby teatru i filharmonii, otrzymał imię Witkacego. W symbolicznym chrzcie uczestniczył stryjeczny wnuk patrona, **Maciej Witkiewicz**. A ponieważ akcja „Wariata i zakonniczy” toczy się w szpitalu psychiatrycznym, który został tym razem zlokalizowany w ciepłowni Sydkraftu, widzów/

pacjentów na ulicę Koszalińską wozi specjalny autobus MZK, zwany – jakżeby inaczej – Witkacobusem. Przejazd takim środkiem lokomocji, w którym rządzą sanitariusze, jest dodatkową atrakcją dla publiczności podążającej na spektakl. Warto wyruszyć Witkacobusem z przystanku Witkacy, by spotkać się z inscenizacją Witkacego na Scenie Sydkraft Nowego Teatru w Słupsku! (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



Platforma przedstawiła kandydatów

Posel Zbigniew Konwiński i przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Sołwin przedstawili listę kandydatów na słupskich radnych z ramienia Platformy Obywatelskiej. Na liście jest 46 nazwisk. To dwa razy więcej niż liczba radnych w RM w Słupsku. Posel Konwiński, szef PO w Słupsku nie kryje, że jego partia chce zdobyć w nowej radzie 12 mandatów i rządzić miastem samodzielnie. Obecnie jest w koalicji z PiS-em.

Do samorządu będą kandydować obecni radni Platformy: Bogusław Dobkowski, Tomasz Czubak, Karolina Cetera, Jan Lange, Romuald Machaliński i Zdzisław Sołwin. Na liście obok członków PO znajdują się nazwiska osób, którym Platforma udzieliła poparcia.

A oto kandydaci:

Okręg I: Beata Chrzanowska, Bogusław Dobkowski, Romuald Machaliński, Ryszard Ochociński, Paweł Rudzki, Małgorzata Godlewska, Tomasz Czubak, Jarosław Krasowski, Dariusz Kawalec, Mieczysław Remiszewski, Jerzy Niemociński, Aleksander Czapski.

Okręg II: Marcin Lubiniecki, Anna Bogucka – Skowrońska, Renata Stec, Joanna Pawluk, Adam Piekarec, Łukasz Wójcik, Anna Zienkiewicz-Lenard, Henryk Sajewicz, Bogumiła Dulewicz, Agnieszka Biernacka.

Okręg III: Zdzisław Sołwin, Krzysztof Sikorski, Bernadetta Lewicka, Jan Huruk, Magdalena

Pawlak, Dariusz Szyca, Aldona Słowik, Paweł Dajer, Kamil Bierka, Zbigniew Żynis, Wanda Lenard, Maria Jastrzębska.

Okręg IV: Jan Lange, Maciej Maraszkiewicz, Karolina Cetera, Arkadiusz Lewna, Bogdan Zakrzewski, Konrad Danielkiewicz, Józef Konecki, Anna Jaworska, Józef Koszycki, Anna Rożek. (I)

Kropla do kropelki

Stare porzekadło mówi: ziarno do ziarnka i zbierze się miarka. Nie inaczej jest z wodą. Kropla do kropeli i zbierze się butla. Dlatego tak ważne są dobre wodomierze w naszych domach. Wiedzą o tym pracownicy słupskiej spółki „Wodociąg” i dlatego zorganizowali konferencję na temat nowoczesnej gospodarki wodomierzowej w rejonie Słupska.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele największych odbiorców wody: szefowie spółdzielni mieszkaniowych, PGM i wspólnot mieszkaniowych. Nadzór merytoryczny nad konferencją sprawowali: dr inż. Wojciech Koral z Politechniki Śląskiej i dr inż. Piotr Tuz z Politechniki Białostockiej. – Nowoczesna gospodarka to właściwy dobór wodomierzy oraz ich prawidłowy montaż zarówno w lokalu jak i po stronie „Wodociągów” – wyjaśnia Remigiusz Łyszyk, kierownik działu planowania i rozwoju infrastruktury w spółce „Wodociąg”. – Podczas tej konferencji odpowiadamy na pytanie, czy

wybrać wodomierz najtańszy, czy najbardziej optymalny, dostosowany do jakości wody, albowiem poszczególne składniki wody mogą wpływać na eksploatację wodomierza.

Średnio każdy słupszczanin zużywa na dobę 102 litry wody, co daje 3 metry sześciennego wody. Oznacza to wydatek 21 złotych za wodę i ścieki na jedną osobę. Średnia cena jednego metra sześciennego wody i ścieków w miastach powyżej 50 tysięcy mieszkańców wynosi 8,50 zł. W Słupsku – 7 zł.

– Statystyczny wodomierz mierzy coraz mniej wody. Jeszcze w latach 90. przez każdy wodomierz „Wodociągów”



przepływało 6 metrów wody dziennie. Obecnie jest to 1,7 metra. Stąd wniosek, że należy montować wodomierze zgodnie z obowiązującymi normami, aby zachować dokładność pomiaru. Wielkość wodomierza powinna być dostosowana do rzeczywistej ilości przepływającej wody – podsumowuje R. Łyszyk.

Przy okazji warto przypomnieć, że woda w Słupsku jest bardzo dobrej jakości, szczegól-

nie od ubiegłego roku, gdy do użytku została oddana nowoczesna stacja uzdatniania. Spełnia ona wszelkie wymogi i normy sanitarne. Bez obaw można pić tzw. kranówkę. Specjaliści twierdzą, że nie ma powodu kupować wody mineralnej i słono przepłacać. Tysiąc litrów zimnej wody z kranu kosztuje 7 złotych. Za litr najtańszej mineralnej trzeba zapłacić od 50 groszy wzwyż.

(LL)

Komentarz

Przyganiał kocioł garnkowi...



Kampania wyborcza do samorządów rozkręca się na dobre, nabiera tempa i rumieńców. Tu i ówdzie już zaczynają się słowne harce i przepychanki. Kandydaci na radnych zapewne nie wzbudzą tyle emocji, co pretendenci do foteli wójtów, burmistrzów i prezydenta miasta. Myślę, że najmniej emocji będzie w tych gminach, gdzie rządzący wójtowie są niemal pewniakami na następną kadencję. Zaciętej walki należy się spodziewać w miastach.

Pierwsza ze swoimi kandydatami wyszła Platforma Obywatelska, dzięki czemu mieliśmy czas oswoić się z ich nazwiskami. Platforma najwyraźniej chce w samorządach powielić sukces z wyborów parlamentarnych. Jednak gminy rządzą się swoimi prawami i wcale nie będzie to takie łatwe ani oczywiste. Swoich pretendentów ujawnia już także PiS. Z oficjalnym ogłoszeniem startu czekają natomiast urzędujący wójtowie i burmistrzowie. Dlaczego? Nie wiem. Może czekają, by rywale wykrwawili się w przedbiegach?

Może bowiem zdarzyć się jak w Ustce. Tam PO już dawno ogłosiła, że jej kandydatem na burmistrza miasta jest były wiceburmistrz Marek Biernacki. To zaraz spotkało się z komentarzami. I jeśli komentatorami są inni kandydaci bądź politycy i samorządowcy, to ich święte prawo. Gorzej, gdy politycznie angażują się media walczące niegdyś o niezależność. Dziś jednak to nie sympatie polityczne grają pierwsze skrzypce, lecz pieniądze. Oto przykład. Edward Zajęc, właściciel, wydawca, redaktor naczelny i komentator w jednej osobie pisze na łamach swojej „Ziemi Usteckiej”, że kadencja poprzedniego burmistrza Ustki Jacka Graczyka była najlepszą w powojennej historii miasta. Śmiem przypuszczać, że rzeczywiście była najlepsza dla Edwarda Zajęca, gdyż poprzedni burmistrz dotował jego piśmko i wydawcę głowa nie bolała jak zdobyć kasę na druk, papier, kolportaż i ewentualne honoraria. Obecny burmistrz Jan Olech też pismo E. Zajęca z samorządowej kasy dotuje, ale już nie tak hojnie, jak poprzedni. Mimo wszystko nie gryzie się ręki, która karmi... Być może kandydat, którego promuje „Ziemia Ustecka”, obiecał powrót do dawnych czasów?

Niejako przy okazji wyborczych przepychanek dostało się rzecznikowi burmistrza Jackowi Cegle, tyle że piórem jednego z radnych. A to dlatego, że rzecznik poszedł na prezentację kandydata PO, po czym powiedział publicznie, że ustczanie będą teraz musieli wybierać między ustczaninem a przywiezionym w teczce działaczem partyjnym. To rozjuszyło radnego na tyle, że roli i zadaniom rzecznika poświęcił cały artykuł. Nie omieszkał wytknąć rzecznikowi, że na lewo i prawo informuje o pracy burmistrza, a zapomina o radnych. Tyle, że – gwoli formalności – Jacek Cegla jest rzecznikiem burmistrza i urzędu, a nie Rady Miejskiej. Na dodatek rzecznik nie jest w ciemni bity. W dniu gdy odbywała się wspomniana konferencja wziął sobie urlop i poszedł na nią prywatnie, a nie jako urzędnik. I tym prostym manewrem wytrącił argument, że w godzinach pracy uczestniczy w kampanii wyborczej za publiczne pieniądze.

Sądzę, że podobnych przykładów, a może i bardziej pikantnych będzie przez najbliższe dwa miesiące znacznie więcej. Spodziewam się, że zarówno ubiegający się o fotel prezydenta Słupska Zbigniew Konwiński z PO, jak i Robert Kujawski z PiS dadzą nieźle popalić urzędującemu Maciejowi Kobyliańskiemu. Cała nadzieja w tym, że słupską kampanię złagodzi kandydatka Krystyna Danilecka-Wojewódzka, gdyż kobiety – podobnie jak muzyka – łagodzi obyczaje.

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: Polskapresse, Gdańsk

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

Historia słupskiej „Kolejówki”

Pierwsza połowa września w Słupsku była nasycona szeregiem imprez kulturalnych związanych z lokacją i relokacją miasta. Wśród bogatej palety imprez znalazła się prezentacja poświęcona historii kolei na Ziemi Słupskiej. Ekspozycję połączoną z uroczystością przygotowała Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej wraz z V Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta w Słupsku. W statystykach wygląda to imponująco. Wystawę czasową (lipiec-sierpień), zorganizowaną w gmachu MBP „Pociąg do historii...” odwiedziło 1400 osób, zaś stałą wystawę wirtualną odwiedziło dotychczas ponad 2000 użytkowników.

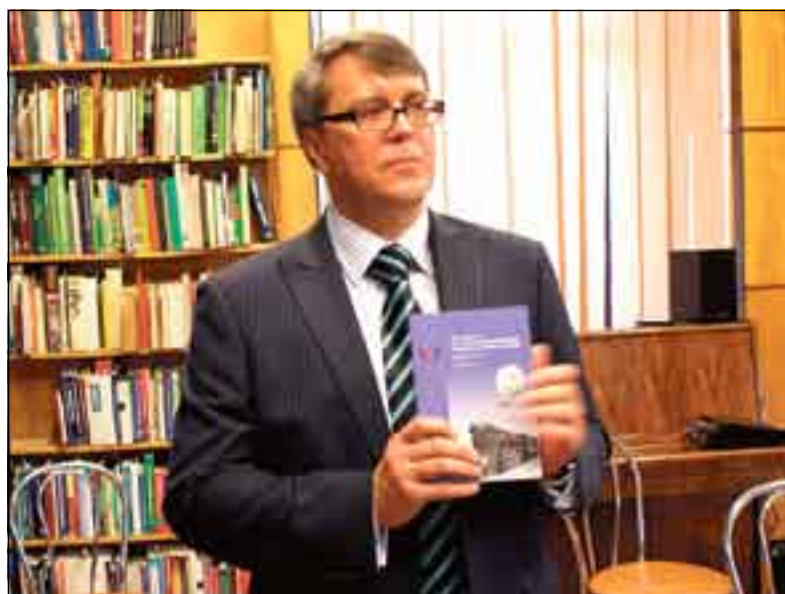
W ramach imprezy odbyła się promocja książki **Wojciecha Gajewskiego** „Od „Kolejówki” do V Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta w Słupsku. Zarys monografii szkoły 1959-2010”. Monografia obejmuje dzieje Zespołu Szkół Zawodowych PKP oraz piętnastoletni okres powstałego na bazie szkoły kolejowej – V Liceum Ogólnokształcącego. Autor Wojciech Gajewski pełni funkcję dyrektora V LO od 2007 r. Z wykształcenia jest historykiem, nauczycielem dyplomowanym. Od 1984 r. związany ze Słupskiem. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Słupsku oraz wiele kierunków związanych z oświatą na studiach podyplomowych. W 1989 r. został zatrudniony jako nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych PKP w Słupsku, następnie w V Liceum Ogólnokształcącym im. Z. Herberta. Od 1995 r. pełnił funkcję wicedyrektora ZSZ PKP/ V LO. Jako historyk i kolekcjoner potrafi zarazić ucz-

niów swoją pasją. Stworzył w szkole małe muzeum, gdzie gromadzone są eksponaty i dokumenty związane z historią najnowszej, a w szczególności z początkiem kolejnictwa na Ziemi Słupskiej. Aktywnie działa w Klubie Herbertowskich Szkół. Był współorganizatorem Zjazdu Klubu Herbertowskich Szkół w Słupsku. Pisarsko zadebiutował w „Wiadomościach Historycznych”. Najnowszą publikacją W. Gajewskiego jest podsumowanie dorobku szkoły. Autor dokonuje swoistej oceny, analizując przy tym uwarunkowania zewnętrzne, główne założenia i kierunki przemian polityki oświatowej, które miały ogromny wpływ na rozwój placówki. Podkreśla, że najważniejszym podmiotem zawsze był i jest uczeń. Dlatego też cele polityki oświatowej powinny inspirować do działania poprzez edukację, aby uczniowie mogli odkryć samego siebie i z łatwością przejść do kolejnego etapu życia. W tej szkole nie

brakuje kreatywnych nauczycieli i uczniów.

Monografia zawiera m.in. rozdział poświęcony działalności organizacji szkolnych, klubów, kół zainteresowań oraz kół przedmiotowych. Ukazane są osiągnięcia uczniów w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, sporcie i turystyce pieszej. Świadczy o tym mnogość pucharów, nagród i wyróżnień, które wypełniają przestronny hol szkoły.

Publikacja zawiera wykazy absolwentów, nauczycieli oraz pracowników administracji, którzy przez szereg lat tworzyli historię szkoły. Szczególne miejsce autor poświęca wieloletniemu dyrektorowi szkoły **Dariuszowi Kurowskiemu**, który sprawował pieczę nad szkołą w latach 1991 – 2007. D. Kurowski odniósł wielkie zasługi w kreowaniu wizerunku szkoły. Współpracował z wieloma instytucjami i organizacjami, szczególnie w zakresie uczestnictwa młodzieży w kulturze oraz działalno-



ści charytatywnej. Dużo czasu i energii poświęcał na pozytywne wypracowanie kontaktów międzyludzkich. Aktualnie prowadzi zajęcia w szkole z wychowania do życia w rodzinie. Dla dyrektora Kurowskiego uczeń jest najważniejszy. Dlatego też usilnie zachęca wychowawców klas do ścisłej współpracy z rodzicami. Absolwenci oraz uczniowie uważają Dariusza Kurowskiego za niezwykle go człowieka.

Interesującym uzupełnieniem monografii jest przedstawienie gości specjalnych, którzy odwiedzili szkołę w ciągu tych pięćdziesięciu lat. Autor wymienia m.in. takie nazwiska, jak: **Halina Herbert-Zebrowska, Anna Walentynowicz, Lech Wałęsa, ks. bp. Ignacy Jeż, Jerzy Kamas, Michał Bajor, Boże-**

na Dykiel, Zbigniew Zamachowski, Dariusz Michalczewski i inni.

Prezentacja poświęcona historii kolei na Ziemi Słupskiej odbyła się pod patronatem prezydenta Słupska **Macieja Kobylńskiego**. Główny temat spotkania przedstawił **Edward Kasierski** – prezes Koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji R.P. W uroczystości wzięło udział 130 osób. Nie zabrakło dyrektorów placówek oświatowych w Słupsku. Młodzież z V LO przygotowana przez **Joannę Michałowską**, zaprezentowała swój talent artystyczny. Specjalnie na tę okazję przyjechał redaktor **Jerzy Baranowski** ze Szczecina, autor publikacji „Kolej na Pomorzu Zachodnim 1843-2008”.

Danuta Sroka



Restauracja CECHOWA

w Słupsku przy ul. Kowalskiej,
to nie tylko codzienność ze znakomitą kuchnią
i miłą obsługą, czy organizacja przyjęć
okolicznościowych i rodzinnych!

**TERAZ ZAPRASZA
NA JEDYNY TAKI W MIEŚCIE LUNCH**

Były szef kuchni Miami Nice właśnie tutaj
kontynuuje tradycje lunchu przy szwedzkim stole
czyli

**PŁACISZ RAZ
I JESZ ILE CHCESZ!**

Od poniedziałku do piątku za
jedyne 22 złote od osoby!
W niedzielę za 26 złotych, ale
dodatkowo serwowane są
desery i owoce!

Teraz masz dodatkową okazję, by jadać tylko tutaj!
Przez cztery dni (18.09 – 1.10. 2010r.)
ten kupon da Ci
**50%
rabatu!**



Trakt Książęcy i Via Hanseatica

Rozmowa z Wiesławem Kurtakiem, dyrektorem Zarządu Dróg Miejskich w Słupsku.

Trudno nie zauważyć, że słupskie ulice powoli, ale systematycznie zmieniają swój wygląd. Powstają także nowe ciągi komunikacyjne, które w przyszłości znacznie ułatwią poruszanie się po mieście. Zaczniemy jednak od najbliższych zmian, które czekają słupszczan.

– Już w najbliższym tygodniu rozpoczynamy prace w ramach programu rewitalizacji Traktu Książęcego. Ulica Starzyńskiego całkowicie zmieni swój wygląd i upodobni się do ulicy Nowobramskiej. Nie będzie asfaltu, a w jego miejsce położona zostanie kostka. Znikną także miejsca parkingowe. Przeprowadzimy też gruntowny remont przejścia podziemnego pod ulicą Anny Łajming. Te prace, podobnie jak i budowę kolektora deszczowego w ulicy Niedziałkowskiego, zamierzamy zakończyć w tym roku. Natomiast wiosną przyszłego roku rozpocznie się rewitalizacja alei Wojska Polskiego. Zaczniemy od deptaka, który zostanie również wyłożony kostką i zagospodarowany w stylu innych ulic.

Mówimy o inwestycjach związanych z Traktem Książęcym. Ale chyba nie są one jedynymi?

– Nie. Jeszcze w tym roku kończymy szeroko zakrojony remont ulic

Arciszewskiego i Hubalczyków. Tę drugą z ulic zamierzamy, oczywiście w miarę przekazanych nam do dyspozycji pieniędzy, doprowadzić do ulicy Jodłowej. Natomiast w ramach kolejnej inwestycji mamy już przygotowany projekt funkcjonalno-użytkowy i przystępujemy do procedury wyłonienia wykonawcy ulic Poniatowskiego, Grunwaldzkiej i Sobieskiego. Wszystkie prace na tych ulicach powinny zostać zakończone w przyszłym roku. No i czeka nas największa inwestycja, która pochłonie około 270 milionów złotych, z czego 85 procent będą stanowiły środki pozyskane z zewnątrz. Będzie to układ ulic obwodowych, dla którego wymyśliłem nazwę Via Hanseatica. Oddanie tych ciągów komunikacyjnych użytkownikom powinno nastąpić w roku 2015.

Co to będzie oznaczało dla miasta?

– Przede wszystkim możliwość ominięcia śródmieścia przy przejazdach z jednego końca miasta na drugi. Rozpoczniemy od modernizacji i budowy ulicy Koszalińskiej. Tworzyć ją będzie nie tylko czteropasmowa jezdnia, prowadząca od ronda na ulicy Szczecińskiej do ronda na ulicy Poznańskiej, ale i nowe przejście nad torami kolejowymi. Wiosną przystąpimy do budowy jednoprzęsłowego

mostu wantowego. Prace na tej ulicy będą stanowiły pierwszy etap tej inwestycji, który zostanie zamknięty pod koniec 2012 roku.

A kolejne?

– W drugim etapie budowy Via Hanseatiki powstanie połączenie ulic Rejtana i Piłsudskiego. Następnie, w trzecim, poprowadzimy drogę łączącą poprzez Słupską Specjalną Strefę Ekonomiczną ulicę Portową z ulicą Braci Staniuków. Prace na poszczególnych odcinkach w poszczególnych etapach będą się zazębiały, więc wymagało to będzie dużego wysiłku organizacyjnego. Tym bardziej, że najtrudniejszy i najdroższy czwarty etap będzie się wiązał z budową całkowicie nowej trzykilometrowej drogi, która będzie można przejechać z ulicy

Hubalczyków do ulicy Poznańskiej.

Czyli konieczne stanie się przekroczenie Słupi?

– Oczywiście. To przejście usytuowane będzie na przebudowanym Moście Czołgowym. Między innymi z tego powodu ten etap inwestowania w Via Hanseatica będzie najbardziej kosztowny, bo kalkuluje się, że pochłonie około 125 milionów złotych. Jednak z punktu widzenia miasta te inwestycje są konieczne, a warunki ich realizacji bardzo korzystne. Chociażby z tego względu, że ulice te znajdują się, bądź znajdują się w ciągu drogi krajowej 21, można było

pozyskać na nie pieniądze spoza kasy miejskiej.

Rozumiem, że są to największe inwestycje...

– Tak, ale nie wszystkie. Miasto sięgnęło także po fundusze z Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych i dzięki temu powstaną tak zwane schetynówki. Oznacza to przebudowę ulic Sportowej i Hołdu Pruskiego. Do tego dodać trzeba jeszcze projekty utwardzenia takich ulic jak Malinowa i Sadowa.

A pozostałe, oczekujące na naprawy, remonty?

– Systematycznie ujmowane są w planach, ale pieniądze na ich realizację w większości musi wysupłać miasto ze swojej kiesy.

Dziękuję za rozmowę

Ryszard Hetnarowicz
Fot. Zbigniew Bielecki



Prezydent z certyfikatem

Prezydent Maciej Kobyliński odebrał z rąk dr inż. Joanny Tkaczyk z Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji S.A. okolicznościową statuetkę za kreowanie postaw pro jakościowych i proekologicznych w społeczności lokalnej. Otrzymał też list gratulacyjny od Wojciecha Henrykowskiego, prezesa CBiC S.A.



Joanna Tkaczyk wręcza statuetkę Maciejowi Kobylińskiemu

– Podejmowane przez Urząd Miasta w Słupsku działania w zakresie jakości i ekologii są ważnym elementem funkcjonowania polskiej administracji w ramach członkostwa w Unii Europejskiej. Dbalność o jakość usług, środowisko oraz rozwój infrastruktury to jedno z głównych wyzwań stojących przed polską administracją. Mam nadzieję, że jednym z narzędzi na drodze do doskonalenia są uzyskane w Polskim Centrum Badań i Certyfikacji S.A. certyfikaty. Żywię nadzieję na kontynuowanie dotychczasowej współpracy, zapoczątkowanej już w 2006 r., której efektem była certy-

fikacja systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, co jest dowodem na ciągłe doskonalenie zarządzania i poziomu świadczonych usług z korzyścią dla klientów Urzędu – napisał W. Henrykowski.

W Urzędzie Miejskim trwa właśnie audyt nadzoru Zintegrowanego Systemu Zarządzania prowadzony przez zespół PCBiC. 17 września 2009 roku słupskiemu ratuszowi przekazano certyfikaty zgodności Zintegrowanego Systemu Zarządzania z Międzynarodowymi Normami PN-EN ISO 9001:2009, PN-EN ISO 14001:2005 oraz PN-N-18001:2004, wystawione przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji SA w Warszawie.

Polskie Centrum Badań i Certyfikacji S.A. jest organizacją z ponad 50-letnim doświadczeniem w zakresie: badań i certyfikacji wyrobów, certyfikacji systemów zarządzania, szkolenia personelu. Posiada status jednostki notyfikowanej o numerze 1434, nadanym przez Komisję Europejską, w zakresie 10 dyrektyw nowego podejścia i przygotowuje się do rozszerzenia swojej działalności o dalsze dyrektywy. (I)

Fot. archiwum UM

Słupscy innowacyjni nauczyciele

„Innowacyjny Nauczyciel” to ogólnopolski konkurs organizowany przez Microsoft Polska, Partnerstwo dla Przyszłości, Intel Technology Poland, Cisco Systems Poland i „Głos Nauczycielski”. Celem konkursu jest kształcenie i rozwijanie umiejętności efektywnego wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych i informatycznych oraz integracja nowoczesnych technologii w nauczaniu.

Finalistami tego prestiżowego konkursu zostali nauczyciele I Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku: Agata **Faryniarz-Gumienna** (matematyka), **Piotr Gumienny** (matematyka), **Mirosław Brozis** (fizyka). Otrzymali oni tytuły „Inno-

wacyjny Nauczyciel 2010”. Sukces jest tym większy, że tytułem tym wyróżniono tylko 16 nauczycieli w Polsce!

Uroczysta gala połączona z obchodami Dnia Edukacji Narodowej odbędzie się 13 października na

Zamku Królewskim w Warszawie, na której ogłoszona zostanie trójka zwycięzców. Nagrodą główną jest reprezentowanie Polski na Europejskim i Światowym Forum Innowacyjnych Nauczycieli.

(I)

Szkoły nawiązały współpracę

Gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, rektor – komendant Wojskowej Akademii Technicznej oraz Ryszard Kwiatkowski, zastępca prezydenta Słupska i dyrektorzy słupskich szkół ponadgimnazjalnych podpisali list intencyjny o nawiązaniu współpracy. Ma ona na celu propagowanie wiedzy technicznej i przygotowanie przyszłych kadr inżyniersko-technicznych na potrzeby polskiej nauki i gospodarki i społeczeństwa. Przewiduje się też współdziałanie na rzecz społeczności lokalnej poprzez prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych, wykonywanie ekspertyz, diagnoz i prognoz w ramach odrębnych umów pomiędzy WAT a miastem.

Wojskowa Akademia Techniczna zobowiązała się do objęcia patronatem naukowych słupskich szkół ponadgimnazjalnych, prowadzenia zajęć przez nauczycieli akademickich, udzielania konsultacji w szkołach, zapewnienia miejsc w domach studenckich uczniom, którzy podejmą studia stacjonarne w Akademii. Porozumienie przewiduje współdziałanie w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym, współorganizowanie imprez sportowo-rekreacyjnych

i turystycznych. WAT będzie zapraszać uczniów klas maturalnych do udziału w studenckich kołach naukowych, utworzy na swojej stronie internetowej połączenie ze stronami internetowymi szkół ponadgimnazjalnych oraz dostarczy prasę wydawaną przez Akademię i publikacje o charakterze naukowym, które mogą być wykorzystywane w procesie dydaktycznym. – Nasze miasto zobowiązało się do umieszczenia w materiałach promocyjnych Słupska, w tym na stronie interneto-

wej oraz publikacjach analogowych, informacji o Wojskowej Akademii Technicznej – informuje **Mariusz Smoliński**, rzecznik prezydenta Słupska.

Szkoły obiecały propagowanie wśród uczniów oferty studiów w Wojskowej Akademii Technicznej. Sygnatariusze porozumienia zobowiązali się do udziału w uroczystościach organizowanych przez szkoły i Akademię, na zasadzie wzajemności.

(I)

Scania pomnożyła możliwości



Otwarcie nowego systemu produkcyjnego w słupskiej Scanii było nie tylko wielkim świętem dla 700-osobowej załogi zakładu, ale także dla miasta i całego regionu. Scania bowiem to ceniony w świecie producent autobusów i ciężarówek, koncern słynący z dbałości o środowisko naturalne, obsypyany nagrodami za jakość, solidność i rzetelność pracodawcy i biznesowy partner.



Od lewej: Leif Östling, Gert Flodkvist i Roman Zaborowski

Na otwarcie zmodernizowanej fabryki przyjechał do Słupska **Leif Östling**, prezes zatrudniającego 32 000 pracowników w 100 krajach koncernu oraz **Dag Hartelius**, ambasador Szwecji w Polsce. Nie zabrakło władarzy terenu: wojewody pomorskiego **Romana Zaborowskiego**, starosty słupskiego **Sławomira Ziemianowicza** i przewodniczącego Rady Powiatu Słupskiego **Ryszarda Stusa**, wójtów gmin Kobylnica i Słupsk oraz **Andrzeja Pietronia**, dyrektora

Wydziału Komunikacji w słupskim ratuszu.

Uroczystość stała się wyśmienitą okazją do przypomnienia 18-letniej historii Scanii w Słupsku. W 1992 roku Scania zaczęła poszukiwać partnera w środkowej Europie. Jej przedstawiciele odwiedzili różne regiony Polski zanim trafili do ówczesnej słupskiej Kapeny, firmy naprawiającej autobusy. Wspomnieniom towarzyszyły słowa uznania dla **Sylwestra Wojewódzkiego**, byłego dyrektora Kapeny i obecnego zastępcę dyrektora Scanii, który w sposób niekwestionowany zasłużył się w tym, że koncern na lokalizację zakładu wybrał właśnie Słupsk. Najpierw była to umowa typu joint-venture, a od stycznia 1994 roku na rynku pojawiła się spółka Scania, która zajęła się montażem ciężarówek. Zatrudniała 38 pracowników. Dziś jest ich 700.

Wkrótce potem zapadła decyzja, że w Słupsku będą produkowane autobusy. Jeszcze przed tegorocznymi wakacjami możliwości produkcyjne zakładu wynosiły od 700 do 900 pojazdów rocznie. Po przebudowie i modernizacji wzrosły do 2000 autobusów rocznie! Modernizacja, która kosztowała około 13 milionów złotych i została przeprowadzona w rekordowym tempie, nie tylko pomnożyła możliwości produkcyjne fabryki, ale także podniosła jakość i wydajność pracy oraz w sposób znaczący polepszyła warunki pracy załogi.

– Cieszę się, że Scania stawia na jakość i nowe technologie, a także dostrzega każdego pracownika. Życzę wam, byście czuli się szczęśliwi w swoim zakładzie – powiedział wojewoda Zaborowski zwracając się do załogi. Natomiast ambasador Dag Hartelius podkreślił, że w Polsce jest dobry



Goście ze Szwecji wizytowali nowe linie produkcyjne

klimat inwestycyjny, a inwestycja w Scanii wzmocni pozycję Słupska i województwa pomorskiego na krajowym i europejskim rynku. Zadowolony nie krył też prezes Östling, który wspominał początki działalności w Słupsku i wyrażał nadzieję, że autobusy ze słupskiej Scanii będą trafiać na wszystkie rynki, nie tylko w Europie. Wyjątkowe powody do satysfakcji miał dyrektor zarządzający Scanii w Słupsku Gert Flodkvist, który na tę inwestycję czekał dziesięć lat! Wreszcie jego marzenie się spełniło. (LL)

Fot. Wojciech Bielecki



Przemawia Dag Hartelius – ambasador Szwecji w Polsce



Od lewej: Leif Östling i Sylwester Wojewódzki

Rekonstrukcja najstarszego zabytku



Podczas prac rozbiórkowych nad drzwiami domu znaleziona została belka z napisem 18 PH 04. To sugeruje

datę budowy domu oraz inicjały jego właściciela. Najstarszy ustecki budynek został wpisany do rejestru zabyt-

Trwa rekonstrukcja najstarszego, pochodzącego z 1804 roku, budynku mieszkalnego w Ustce. Dom kapitana Petera Haase liczy sobie ponad 200 lat. Gdy cztery lata temu usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego przystąpiło do jego rozbiórki w ramach rewitalizacji starówki, okazało się, że chata ma taką samą szachulcową konstrukcję jak zabytki w Klukach i w Swołowie. To oznacza, że jest on przykładem najdawniejszego budownictwa regionalnego na tych ziemiach.

ków i jego odbudowa odbywa się pod nadzorem konserwatora zabytków. Wykorzystywane są do niej oryginalne belki ze starego domu. Zamiast cegły używa się trzciny, słomy i gliny. Dach będzie pokryty dachówką karpiówką. Budynek zostanie docieplony od środka płytami termoizolacyjnymi.

– Budynek będzie miał około 330 metrów kwadratowych powierzch-

ni na trzech kondygnacjach – mówi **Elżbieta Mierzejewska**, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Ustce. – Na parterze i na piętrze znajdą się sale wystawowe, a na poddaszu sala audiowizualna oraz pomieszczenia biurowe.

Koszt całkowity odbudowy nie powinien przekroczyć 2 mln zło-

tych. Na rekonstrukcję budynku miasto dostało 1 mln 750 tys. zł dofinansowania z Unii Europejskiej. Resztę dokłada z własnego budżetu. W domu kapitana powstanie Centrum Kultury Bałtyckiej, które będzie podlegało pod Dom Kultury. Obiekt ma być oddany do użytku wiosną przyszłego roku. (LL)

Fot. L. Lubiniecka

Kotwice już przyznane

Kapituła dorocznego konkursu o honorowe nagrody „Usteckiej kotwicy” przyznała i wręczyła wyróżnienia podczas Koktajlu Bałtyckiego. W tym roku zwycięzcami zostali: Natasza Caban, Franciszek Sarosiek i Sławomir Kropiewski.

– Kapituła rozpatrzyła wnioski i propozycje osób oraz instytucji zgłoszonych do plebiscytu. W konkursie mogą brać udział osoby, które prowadząc działalność zawodową, gospodarczą lub społeczną w Ustce, na terenie Polski lub poza jej granicami przyczyniają się w istotny sposób do rozwoju, promowania i kreowania pozytywnego wizerunku naszego miasta i jego mieszkańców – mówi przewodniczący kapituły **Andrzej Nagórny**, prezes Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Ustki, które jest organizatorem konkursu.

W tym roku Złote Kotwice przyznano żeglarce Nataszy Caban oraz Franciszkowi Sarosiekowi, dyrekto-

rowi domu wczasowego „Energetyk” w Ustce w kategorii promocji Ustki. Natasza Caban została wyróżniona za „bohaterski wyczyn jakim był samotny rejs dookoła świata, co miało ogromny wpływ na promocję naszego miasta” – czytamy w uzasadnieniu. F. Sarosiek został wyróżniony za działalność promującą Ustkę.

W kategorii rozwoju gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem turystycznej funkcji miasta oraz w kategorii inicjatyw służących rozwojowi i dobru Ustki kapituła kotwicy nie przyznała. Natomiast Gmina miejska Ustka została uhonorowana kotwicą za generalny remont



Od lewej: Sławomir Kropiewski, Andrzej Nagórny, Franciszek Sarosiek, mama Nataszy Caban, Adam Brzóska, przewodniczący Rady Miejskiej, Jan Olech, burmistrz Ustki oraz prezydent Słupska Maciej Kobyliński

i piękną promenadę aż do Traktu Solidarności, która stała się bardzo atrakcyjnym miejscem wypoczynku. W kategorii „nowo uruchomiona działalność poszerzająca wachlarz

usług turystycznych” kotwicę otrzymał Sławomir Kropiewski za wybudowanie „Parku linowego” w Ustce.

W tym roku nie przyznano także „kotwicy zarzewiałej”, którą kapi-

tuła wyraża dezaprobatę dla poszczególnych osób, gdy uznaje, że działają na szkodę miasta.

(LL)

Fot. Hubert Bierndgarski

Sportowa elita marynarzy

Po raz drugi z rzędu reprezentanci Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej i Szkoły Podoficerskiej w Ustce zdobyli wicemistrzostwo Marynarki Wojennej w sporcie powszechnym. Na 13 konkurencji wygrali aż 5 z nich. Mistrzostwa Marynarki Wojennej w sporcie powszechnym odbyły się w Gdyni. Reprezentanci CSMW i Szkoły Podoficerskiej potwierdzili przynależność do elity sportowców w morskim rodzaju Sił Zbrojnych. Po raz kolejny zawodnicy z usteckiego ośrodka szkolenia znaleźli się na podium w dwóch z trzech rozgrywanych konkurencji. Kluczowy okazał się bieg na orientację, w którym zawodnicy z Centrum zajęli 2 i 3 miejsce indywidualnie oraz 3 miejsce drużynowo. Osada wioślarska po zaciętej walce zajęła również 3 miejsce.

W czasie tegorocznej edycji rozegrano zawody w 13 dyscyplinach: tenisie stołowym, wyciskaniu sztangi, piłce siatkowej, biegu patrolowym i przełajowym, biegu

w ośrodku sprawności fizycznej (indywidualnie i zespołowo), strzelaniu z pistoletu wojskowego i karabinu kbk AK, biegu na orientację, wioślarstwie, tenisie ziemnym oraz

plywaniu. Mistrzostwa wygrała ekipa 3 Flotylli Okrętów w Gdyni, która jest niepokonana od 20 lat. Trzecie miejsce przypadło zawodnikom reprezentującym Centrum Wsparcia Teleinformatycznego i Dowodzenia MW w Wejherowie.

Reprezentanci CSMW zdobyli wicemistrzostwo Marynarki Wojennej drugi raz z rzędu. Wygrali rywalizację w strzelaniu z pistoletu i karabinu, w biegu patrolowym oraz biegu w ośrodku sprawności fizycznej (OSF) zarówno indywidualnie jak i zespołowo. Niekwestionowanymi liderami i najlepszymi sportowcami w CSMW w 2010 roku zostali: starszy bosman **Michał Kaszuba** oraz bosman **Zbigniew Marchlewicz**, którzy zdominowali współzawodnictwo w konkurencjach biegowo – spraw-

nościowych. Nieprzerwanie zajmują najwyższe lokaty od kilku lat, zdobywając laury w swoich konkurencjach. Dzięki ogromnej wszechstronności stanowią silne wzmocnienie w większości innych dyscyplin sportowych. W sumie w rywalizacji w sporcie powszechnym wzięło udział przeszło 50 sportowców w połączonej reprezentacji CSMW i Szkoły Podoficerskiej. – Dzięki posiadanej przez nas bazie sportowej (hala sportowa, pływalnia, stadion, siłownia) oraz zaangażowaniu cyklu wychowania fizycznego i sportu, odpowiedzialnego za rozwój sportu w CSMW, te sukcesy stały się realne. Należy podkreślić ogromny

wysiłek zarówno treningowy jak i organizacyjny, ponieważ jednocześnie trzeba pogodzić sport z obowiązkami służbowymi – mówi kmdr ppor. **Jack Berger**, kierownik cyklu wychowania fizycznego i sportu. – Komórka organizacyjna, którą kieruję, musi to wszystko odpowiednio pogodzić i zapewnić warunki do treningu. Dla większości zawodników przygotowanie do poszczególnych konkurencji na odpowiednim poziomie sportowym wymaga wielu wyrzeczeń i odbywa się często kosztem własnego wolnego czasu – podkreśla kmdr ppor. Berger.

Robert Biernaczyk

Fot. autor



Bosman Zbigniew Marchlewicz – mistrz MW w biegu patrolowym



Starszy bosman Michał Kaszuba – mistrz MW w pokonywaniu toru w ośrodku sprawności fizycznej

Z myślą o sześciolatkach

Pomieszczenia w starym budynku, od czasu oddania do użytku nowego gmachu Gimnazjum im. Czesława Miłosza w Dębicy Kaszubskiej, ograniczone zostały do funkcji gospodarczych. Trzy kondygnacje pozostawały jednak niewykorzystane, a uczniom Szkoły Podstawowej – funkcjonującej w starym budynku – brakowało miejsca.



– Zdawałem sobie sprawę z tego, że coś trzeba zrobić, bo przecież od przyszłego roku w szkolnych progach pojawią się sześciolatkę – informuje wójt **Eugeniusz Dańczak**. – Właśnie wtedy doszedłem do wniosku, że należałoby przywrócić dawne funkcje staremu budynkowi gimnazjalnemu. Tym bardziej, że jest on połą-

stane zostały możliwości drzemące w wykonawcach robót interwencyjnych, a nad całością czuwają fachowcy. Tym bardziej, że zadania wynikające z programu termomodernizacji nie mogły zostać powierzone laikom. W tej chwili trwają już prace wewnątrz budynku. Zakładane są nowe kaloryfery i wymieniana

podzielony, że na dwóch najniższych kondygnacjach przestronne sale – łącznie z wymaganymi przez nowy program dywanikami dla ucznia i ławeczkami – pomieszczą najmłodsze oddziały szkoły podstawowej. Krótko mówiąc, te klasy, w których uczy jeden nauczyciel i uczniowie nie muszą wędrować z sali do sali. Natomiast trzecia kondygnacja będzie należała do nas. Uczniowie gimnazjum i podstawówki nie będą mieli kontaktu ze sobą, ponieważ kondygnacja gimnazjalna jest połączona z nowym budynkiem, a maluchy z podstawówki będą do swoich klas wchodziły osobnym wejściem.

Dyrektorka podkreśla, że nawet wspólna stołówka będzie funkcjonowała w taki sposób, by posiłki wydawane były „bezkolizyjnie” dla uczniów obu szkół. Również pomiędzy kondygnacją drugą i trzecią zbudowana będzie przegroda uniemożliwiająca przechodzenie z jednej szkoły do drugiej.

Prace przy remoncie i modernizacji ogrzewania powadzone są w takim tempie, że w ciągu niespełna tygodnia powinny zostać zakończone. Konieczne jeszcze będą prace wykończeniowe, ale i z nimi gmina powinna uporać się najpóźniej do końca roku.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



czony z nowym obiektem dogodnym łącznikiem, a stare wejście mogłoby być wykorzystywane przez uczniów podstawówki.

W Urzędzie Gminy przygotowano odpowiedni program i sporządzono plan działania. Najtrudniej było o pieniądze na poprawę warunków pracy w szkole podstawowej. Ale i one się znalazły. Wykorzy-

cała instalacja ciepła. Wymienione zostaną także okna.

– Dobrze się stało, że taki pomysł był możliwy do realizacji – mówi **Beata Spierewka-Tyrkinhejm**, dyrektorka Gimnazjum w Dębicy Kaszubskiej. – Skorzystamy na nim i my, bo wzbogacimy się o przestronne sale, które przeznaczymy na gabinety specjalistyczne. Stary budynek został tak

1800 metrów radości

Ta droga powstawała etapami, ale w tej chwili już łączy Skarszów Górny z Dębicą Kaszubską. – Nareszcie udało się otrzymać ostatnią transzę dotacji na drogi lokalne z Urzędu Marszałkowskiego i skończyliśmy – mówi wójt **Eugeniusz Dańczak**.

Dzięki tej inwestycji skończyła się też ludzka udręka związana z brnięciem w błocie i trudnościami z dotarciem do oddalonej zaledwie o 1800 metrów Dębicy.

– Bardzo dobrze się stało, że nareszcie ta droga została skończona – mówi **Jacek Bargowski**, mieszkaniec Skarszowa. – Niekiedy wydostać się stąd było prawie niemożliwe. Myślę o okresie od późnej jesieni do końca zimy. Teraz, gdy skończą się



pobocze – a zwłaszcza na odcinku przecinającym las – mógłby grozić uszkodzeniem zawieszenia pojazdu.

– Ta droga dla nas znaczy bardzo dużo – dodaje **Barbara Tomasiak**, mieszkanka Skarszowa. – Na dobrą sprawę, od czasu pegeeru to jedyna



wszystkie prace przy tej drodze, przynajmniej nie będzie obaw o dojazd pogotowia czy straży.

A prace przy drodze jeszcze trwają. Trzeba utwardzić pobocze, ponieważ szerokość betonowej nawierzchni jest taka, że dwa pojazdy na niej się nie miną. Konieczne są po obu stronach tzw. stojanki, na których będzie można poczekać, aż przejedzie samochód z naprzeciwka. W tej chwili zjazd na miękkie

inwestycja w naszej wsi. Poza placem zabaw dla dzieci. Teraz warto byłoby pomyśleć o chodnikach i jakimś skomunikowaniu jej ze Słupskiem i Dębicą. Przecież nie wszyscy mają samochody! Szczególnie ludzie starsi!

Wszystkie prace dodatkowe przy położonej już betonowej drodze mają zostać zakończone jeszcze w tym miesiącu.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Kolorowa termomodernizacja



Program termomodernizacji placówek gminnych w Dębicy Kaszubskiej jest realizowany bardzo konsekwentnie. W tej chwili prace prowadzone są m.in. w budynku Szkoły Podstawowej w Gogolewie. Oprócz docieplenia gmach szkolny wyróżniał się będzie także kolorową elewacją. Zadowolone z tego są nie tylko dzieci, ale i... kierownictwo szkoły i władze gminy. Dzięki tej inwestycji obniży się koszty utrzymania budynku, co ma duże znaczenie w funkcjonowaniu tak małych placówek, jak wiejska szkoła. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Tak świętowali słupszczanie

Imprezy przygotowane z okazji jubileuszu lokacji i relokacji Słupska skupiały na sobie uwagę wielu mieszkańców miasta i licznych turystów. Trudno było uczestniczyć we wszystkich, ponieważ wiele odbywało się w tym samym czasie w różnych miejscach. Najbardziej widowiskowe z nich zlokalizowane jednak były w centrum miasta.

Kulminacja imprez przypadła na niedzielę. Dwa dni wcześniej odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej oraz okolicznościowy koncert orkiestry Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica. Uroczystą oprawę – również związaną z jubileuszem miasta – miała inauguracja 44. Festiwalu Pianistyki Polskiej. Wielką fetą i okazją do zmanifestowania lokalnego patriotyzmu było odsłonięcie pomnika Bogusława X. Na dziedzińcu Zamku Książąt Pomorskich zgromadzili się radni miejscy, władze administracyjne, przedstawiciele zaprzyjaźnionych miast i członkowie stowarzyszeń społeczno-kulturalnych z całego regionu. Nie zabrakło zbrojnych z bractw przybyłych na Zjazd Rycerstwa Pomorskiego. W swoim przemówieniu **Zbigniew Talewski**, inicjator budowy pomnika, poza podziękowaniami tym, którzy to dzieło wsparli, umieścił również swoistą laudację na cześć Bogusława X.

Po ceremonii spod zamku ruszył barwny korowód mieszkańców miasta. Przeszedł on ulicami Mostnika, Grodzką, aleją Sienkiewicza i Anny Łajming dotarł do placu Zwycięstwa. Tutaj kontynuowany był niemal całodzienny piknik, na który złożyły się imprezy rozrywkowe i handlowe. Miłośnicy średniowiecza mogli podziwiać wioskę rycerską, która funkcjonowała w Parku Kultury i Wypoczynku. W tym też miejscu zakończyły się imprezy bardzo interesującym, przygotowanym przez **Katarzynę Sygitowicz-Sierosławską i Andrzeja Szczepłockiego** z Teatru Rondo, widowiskiem plenerowym „Legenda o gryfie”. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



Golcowie zagrają na NIEĆPIE

1 października w słupskiej hali Gryfia odbędzie się kolejna edycja akcji profilaktycznej Niećpa 2010. Magnelem przyciągającym do udziału w imprezie będzie z pewnością występ zespołu Golec uOrkiestra. Bracia Golcowie zagrają i zaśpiewają swoje największe przeboje, takie jak „Ściernisko”, „Lornetka”, „Bo lato rozpala” czy „Pędzą konie”. Ich koncert potrwa półtorej godziny.

Zanim to jednak nastąpi o zagro-

żeńiach wynikających z zażywania narkotyków, dopalaczy, picia alkoholu i palenia papierosów powie Anna Kucia, przewodnicząca Zarządu Głównego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii. Niećpa to akcja profilaktyczna, która ma ustrzec młodych ludzi od sięgania po groźne używki.

Bilety na imprezę w cenie 50 zł można kupić w kinie Milenium na Starym Rynku oraz w filharmonii przy ul. Jana Pawła II 3. (I)

Stypendia i nagrody

W Starostwie Powiatowym w Słupsku odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów przyznanych przez zarząd powiatu osobom zajmującym się twórczością artystyczną, upowszechnianiem i ochroną dóbr kultury. Natomiast uczniowie ponadgimnazjalnych szkół powiatowych odebrali z rąk Ryszarda Nosko, członka zarządu, nagrody przyznane za wyniki i osiągnięcia w nauce.

Stypendia twórcze w wysokości 1800 zł na pół roku, po 300 zł miesięcznie, otrzymali: **Adrianna Kuczun** – na kontynuację nauki w szkole muzycznej oraz nagranie płyty – kolędy i pastorałki; **Anna Karwowska** – na wydanie tomiku poezji z wierszami o wsi popegeerowskiej. **Jerzy Fryckowski** – na wydanie książki „Zanim zapomnisz” – zbiór wierszy z ostatnich dwudziestu lat twórczości autora. **Czesław Guit** – na stworzenie prac malarskich, modelarskich i rękodzieła drewnianego nawiązujących do tradycji wiejskiej i ekspozycja ich w powiecie słupskim. **Zespół Kłęcznianki** – na

realizację nagrań i wydanie płyty zespołu. **Aldona Magdalena Peplińska** – na wydanie tomiku poezji „Nie wstydzmy się naszych korzeni”

Stypendia za osiągnięcia w nauce na okres od września 2010 do czerwca 2011 otrzymali: **Konrad Kobuszewski** – uczeń klasy II i **Szymon Sebastian Mikołajczak** – uczeń klasy III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Ustce – stypendia po 450 zł, **Maciej Jerzy Lutyński** – uczeń klasy III LO w Ustce – 350 zł, **Maciej Wszółkowski** – uczeń klasy II i **Mikołaj Kołaczek** – uczeń klasy III LO w Ustce – stypendia po 300 złotych. (I)

Witkacy trafił pod strzechy

W Teatrze Rondo odbył się XIII Ogólnopolski Konkurs Interpretacji Dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacy pod strzechy”. Do Słupska zjechali aktorzy, interpretatorzy, performerzy i miłośnicy twórczości Witkacego z całej Polski. Ich działania oceniało jednoosobowe jury w składzie... Ziuta Zającówna.

Zakończenia konkursu poprzedziła krótka sceniczna prezentacja uczestników, a w jej ramach mieściło się odczytanie protokołu jury. „Mocą transformacji postanowiłam, jako jednoosobowe jury, nie całkiem samodzielne, uwikłane w meandry przeżyć transformacji ducha, z którego niewątpliwie bucha ta pulsująca gorącym sercem juha, rozbebeszyć te zagwazdrane nagrody i przyznać I Honorowe Grand Prix za performatywne, intuicyjno-metafizyczne zjednoczenie się z duchem patrona przeglądu samozwańcemu Janowi Karolowi Jakubowi Wścieklicy za odślonięcie tablicy ku czci wszelkiej pamięci, która w Słupsku niech się święci”. I po tym abstrakcyjnym honorze, przyszła kolej na niemniej witkacowskie



uzasadnienia rzeczywistych nagród. Wyróżnienia fundowane przez Samorząd Województwa Pomorskiego otrzymali **Maciej Doryk, Kamil Wismont, Katarzyna Jusiak, Hubert Koszela, Filipina Krawczykiewicz, Warie-ta Kowar i Marzena Jolanta Budrewicz**. Nagrody z kasy Gminy Miejskiej Słupsk wręczone zostały

Kamilowi Michalukowi i Inie Wilczewskiej, Michałowi Zamilskiemu, Zespołowi Reprezentacyjnemu Polski Północno-Wschodniej (**Aleksandra Ciecholewska, Joanna Gutral, Mateusz Nowak**), a **Michałowi Studzińskiemu i Marcie Milewczyk** dodatkowo w udziale przypadły kursy prawa jazdy w Szkole Jazdy „Witkacy”. Maciej Doryk mógł się też cieszyć smakiem nagrody Dyrektora Słupskiego Ośrodka Kultury, czyli jabłkami z przedwojennej jabłoni – *za rozgrzaną do czerwoności, natchnioną, buchającą parę, buch, buch... którą napełnił słowa Witkacego.*

Uczestnicy z żalem żegnali się z tegorocznym Konkursem, a wyrazem uznania dla jego organizatorów było wspólne odśpiewanie „Góralu, czy ci nie żal?”. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Agencja Ubezpieczeniowa „STOP” Słupsk, ul. Sienkiewicza 20, pok. 9 tel. 59 840 25 52, 609 329 717	Ubezpieczenia OC dla osób, które posiadają 60% zniżki		Ubezpieczenia OC dla osób, które posiadają 60% zniżki i kontynuują	
	Do 900 cm	158,00 zł	Do 900 cm	150,00 zł
	901-1250 cm	205,00 zł	901-1250 cm	195,00 zł
	1251-1400 cm	267,00 zł	1251-1400 cm	253,00 zł
	1401-1600 cm	293,00 zł	1401-1600 cm	379,00 zł
	1601-2000 cm	323,00 zł	1601-2000 cm	306,00 zł
	2001-2400 cm	355,00 zł	2001-2400 cm	337,00 zł
	Pow. 2400 cm	391,00 zł	Pow. 2400 cm	371,00 zł

Przy obliczeniach przyjęto składkę jednorazową, wiek właściciela pow. 35 lat, pojazd do 15 lat





Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą:

„Wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku”.

Finansowanie projektu:

Całkowity koszt realizacji projektu	– 4 376 400,00 PLN
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego 85%	– 3 719 940,00 PLN
Samorząd Województwa Pomorskiego 15%	– 656 460,00 PLN

Podstawowym celem projektu jest poprawa jakości, skuteczności oraz dostępności usług ratownictwa medycznego w Słupsku i ościennych powiatach poprzez wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (elementu Zintegrowanego Systemu Ratownictwa Medycznego w województwie pomorskim) w sprzęt i specjalistyczną aparaturę, umożliwiającą całodobowe funkcjonowanie wszystkich obszarów udzielania pomocy medycznej w zakresie niezbędnym do stabilizacji życiowej osób, u których wystąpiło nagle zachorowanie lub pogorszenie stanu zdrowia.

Przedmiotem projektu jest wyposażenie i zakup:

- sprzętu medycznego z montażem;
- wyposażenie medyczne

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Redakcja dwutygodnika
ZBLIŻENIA
poszukuje

przedstawicieli handlowych

**Kontakt osobisty od poniedziałku do piątku
w godz. 10-15 w siedzibie redakcji
al. Sienkiewicza 1/2 w Słupsku.**

Kontakt telefoniczny: 59 842 98 20, 601 635 813

Centrum Ogrodnicze

- KRZEWY
- KWIATY BALKONOWE
- CHRYSZANTEMY
- KAMIEŃ OZDOBNY

Bolesławice/k. Słupska, ul. Leśna 20, tel. 0 500 177 818




ŻIBU „ALICJA”
86-179 Nowe, ul. Gdańska 26
tel. 058 535-15-96
tel. 601-193-777

WWW.GARAZYKI.PL

**Ogłoszenia drobne
do 20 słów ZA DARMO!**
redakcja@zblizenia.pl

Zdjęcia ślubne i okolicznościowe.
Słupsk tel. 601 635 813

Agroturystyka
Sławsko k/Sławna, tel. 661 892 219

Sklep, komis, serwis komputerowy.
Słupsk al. Sienkiewicza 1,
tel. 59 840 20 80

Wirtualne spacerzy, profesjonalne tworzenie stron www tel. 600 358 651

Agencja ubezpieczeniowa „STOP” -najtańiej! Słupsk., ul. Sienkiewicza 20 pokój 9,
tel. 59/840-25-52.

Kredyty dla firm tel. 605 034 901

Serwis komputerowy. Reinstalacja windows, rozwiązywanie problemów, usuwanie komunikatów, odwirusowywanie, konfiguracja sieci domowych WiFi, instalacja nowych urządzeń.
Tanio u klienta 600 998 523

tim-rolety.pl tel. 606 973 353

GARAŻE BLASZANE
OCYNKOWANE - PRODUCENT
TRANSPORT
MONTAŻ GRATIS
tel. 0598334312, 798710329,
698230205
F.T. Wróbel Przechlewo
www.blaszanygaraz.pl

Szpital na walizkach

Rozmowa z Ryszardem Stusem, dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku

Panie dyrektorze, kiedy wreszcie słupski szpital przeniesie się do nowej siedziby? Przecież powinien być w niej już od co najmniej pięciu miesięcy.

– Bronię się przed odpowiedzią na tak postawione pytanie, bo to etap, który nie zależy ode mnie, lecz od tego, kiedy dostaniemy klucze do nowego obiektu. Najpierw miał to być koniec maja, teraz jest koniec października.

Opóźnienie jest objęte karą umownymi. Czy szpital coś z tego ma?

– Rzeczywiście, wykonawca – konsorcjum 3J, płaci za każdy dzień opóźnienia 30 tysięcy złotych, co za pięć miesięcy daje kwotę 4,5 milio-

na złotych. Jednak to nie jest sprawa szpitala, lecz marszałka województwa, który jest stroną umowy. Wiem, że trwają pertraktacje między wykonawcą a marszałkiem czy są obiektywne przesłanki opóźnienia – na przykład wyjątkowo ciężka, mroźna i długa zima, jaką mieliśmy w tym roku czy też sporna sprawa lądowiska dla helikopterów. Wykonawca twierdzi, że w umowie były „niespodzianki”,

o których wcześniej nic nie wiedział.

Bezpośrednio po wejściu na budowę okazało się na przykład, że na niektóre obiekty trzeba ogło-

sić dodatkowe przetargi, a wiadomo, że procedury przetargowe trwają długo. Chodzi między innymi o łącznik między budynkiem „D”, w którym znajduje się główne wejście do szpitala a pozostałymi budynkami szpitala oraz o prace dachowe na łączną kwotę 24 milionów złotych. Te prace zostały już zrealizowane i być może wpłynęły na oddalenie zasadniczego terminu. Obecnie jedynym elementem, który został wcześniej źle obliczony, jest trafostacja. Okazuje się, że zapotrzebowanie na energię elektryczną jest dwa razy większe, niż dawniej przewidywano. To inwestycja rzędu 1 miliona złotych.

Ma pan ustalony jakiś termin oficjalnego przejęcia szpitala?

– Nie, nie mam, choć wiele osób namawiało mnie, żeby taki termin wyznaczyć, gdyż spodziewamy się na otwarciu bardzo ważnych gości, a ich trzeba zapraszać z odpowiednim wyprzedzeniem. Gdybym posłuchał tych rad i wyznaczył termin na przykład na czerwiec 2010, byłaby niezła plama... Jeśli do końca października otrzymamy klucze do budynku, to będziemy potrzebować od dwóch do trzech miesięcy na przeprowadzkę.

We wrześniu miała się przenieść apteka zakładowa i laboratorium. A tu nic. Cisza.

– Nie można ich wpuścić na budowę, nawet gdy ich pomieszczenia są już gotowe.

Założmy, że październikowy termin zostanie dotrzymany.

W końcu spółka 3J nie jest zainteresowana płaceniem tak ogromnych kar. Jak będzie wyglądał harmonogram przenosin?

– W pierwszej kolejności przeniesiemy aptekę, laboratorium diagnostyczne i mikrobiologiczne oraz poradnie specjalistyczne z obiektu przy ul. Jana Pawła II i ul. Kopernika. W tym przypadku jest to zmiana miejsca pracy dla personelu i przenosiny części sprzętu. Całe wyposażenie w meble będzie nowe. Robi je słupska spółka REST, która wygrała przetarg. Sądzę, że ten etap będzie należał do najłatwiejszych i najszybszych. To najwyżej kwestia kilku dni.

A etap kolejny?

– W następnej kolejności przeprowadzony zostanie Zakład Diagnostyki Obrazowej oraz oddziały niezabiegowe mieszczące się przy ul. Kopernika. Kolejny rzut – to przenosiny oddziałów zabiegowych, czyli tych wszystkich, które znajdują się przy ul. Obrońców Wybrzeża.

Czy wiadomo już ostatecznie, co z oddziałem zakaźnym? Zostanie czy będzie zlikwidowany?

– Decyzja o likwidacji oddziału zakaźnego zapadła w 1997 roku, a więc siedem lat przed objęciem przeze mnie stanowiska dyrektora szpitala. Już wówczas zdecydowano, że na każdym oddziale będą miejsca izolacyjne. Natomiast chorzy z chorobami zakaźnymi będą odsyłani do Centrum Leczenia Chorób Zakaźnych i Gruźlicy w Gdańsku.

Czy należy się spodziewać dalszego łączenia oddziałów szpitalnych?

– Nie. Restrukturyzacja została zakończona. Mieliśmy w szpitalu cztery oddziały chorób wewnętrznych, obecnie pozostał jeden. W zamian powstały nowe oddziały specjalistyczne: kardio-

logiczny, onkologiczny z chemioterapią, nefrologiczny z nową stacją dializ, powiększony został oddział płucny, mamy hematologię i endokrynologię. Powstały też łóżka opiekuńczo-lecznicze, których wcześniej nie było. Trafiają tam pacjenci, którzy nieraz tygodniami leżeli na oddziałach wewnętrznych. Obecnie jest w naszym rejonie 96 łóżek opiekuńczo-leczniczych: 40 w Ustce, 40 w Poliklinice w Słupsku, 16 w Gardnie, a będą następne, gdyż powstaje ośrodek w gminie Kobylnica. Poprzednio na czterech oddziałach wewnętrznych było 112 łóżek. Obecnie na oddziale wewnętrznym mamy 48 łóżek, na kardiologii -58, na onkologii 30, na nefrologii 10. Daje to 146 łóżek, a w nowym szpitalu łóżek kardiologicznych będzie jeszcze więcej. Takie są potrzeby i wymagania chorych. Połączone zostały także oddziały chirurgii ogólnej, naczyniowej i onkologicznej. Reasumując – nastąpiła racjonalizacja pobytu pacjenta w szpitalu.

No to kiedy będzie ta wielka feta związana z oddaniem szpitala? Chcę przypomnieć, że sto lat temu, na 600-lecie Słupska, mieszkańcy dostali elektryczność, gaz i tramwaje. Na 700-lecie mogą dostać nowy szpital i obwodnicę miasta.

– Nie będzie spektakularnych imprez przedwyborczych w szpitalu, nie będzie nadętego pomnika. Być może zrobimy oficjalne otwarcie na początku przyszłego roku, gdy już ostatni pacjent zostanie przeniesiony.

No, a budynek dyrekcji?

– Zakończymy proces przenosin dotyczący bezpośrednio chorego człowieka. Za siedzibę administracji zabierzemy się w ostatniej kolejności.

Dziękuję za rozmowę.

Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki



Ciekawostki ze świata medycyny

Zakazane grzyby dla ciężko chorych

Składnik halucynogennych grzybków - psylocybina - poprawia nastrój i łagodzi lęki u pacjentów z zaawansowanym rakiem - wskazują wyniki badań, o których informuje internetowe wydanie pisma „Archives of General Psychiatry”.

Pacjenci z chorobą nowotworową i ich bliscy niejednokrotnie muszą stawić czoła kryzysowi psychicznemu, duchowemu i egzystencjalnemu. Ciągłe jednak brak skutecznych metod, które wspomogłyby ich w tym trudnym czasie. Od końca lat 50. do początku 70. ubiegłego stulecia prowadzono badania nad wykorzystaniem substancji halucynogennych w leczeniu lęków, zwątpienia i izolacji, która towarzyszy ostatnim stadium choroby nowotworowej. Wynikało z nich, że pod wpływem tych związków krytycznie chorzy przeżywali duchowe objawienia, którym często towarzyszyła wyraźna i długotrwała poprawa nastroju oraz złagodzenie stanów lękowych, jak również zmniejszenie zapotrzebowania na narkotyczne leki przeciwbólowe. Jednak mimo obiecujących wyników, na początku lat 70. zarzucono te badania, głównie z powodów politycznych i kulturowych.

Zespół naukowców pod kierunkiem Charlesa S. Groba z Harbor-UCLA Medical Center w Torrance w Kalifornii sprawdzał bezpieczeństwo i skuteczność psylocybiny, aktywnego związku z grzybów halucynogennych, w grupie 12 pacjentów w zaawansowanym stadium raka, którzy cierpieli również na silne lęki. W trakcie pierwszej sesji terapeutycznej podawano im losowo bądź kapsułkę ze średnią dawką psylocybiny, bądź – jako kontrolę – z niacyną (zaliczaną do witamin z grupy B). Kilka tygodni później pigułki zamieniono. Tym razem ci, którzy wcześniej dostali halucynogen, otrzymywali niacynę i na odwrót.

Przed każdą sesją oraz na jej zakończenie oceniano fizjologiczne reakcje pacjentów, takie jak zmiany tętna, ciśnienia krwi i temperatury ciała oraz ich stan psychiczny – poziom depresji, lęków oraz nastrojów. Badania te po-

wtarzano dzień i dwa tygodnie po terapii, a następnie co miesiąc przez pół roku.

Okazało się, że już w dwa tygodnie po zażyciu psylocybiny pacjenci mieli mniej depresyjny nastrój, podczas gdy w grupie stosującej niacynę nie zaobserwowano podobnego efektu. Sześć miesięcy później natężenie objawów depresji było wyraźnie niższe u wszystkich pacjentów, nawet u tych, którzy dostali lek dopiero w drugiej sesji. Złagodzenie lęków dało się zauważyć już w miesiąc po podaniu halucynogenu.

Co ważne, nie odnotowano żadnych niepożądanych działań ubocznych psylocybiny, lek był dobrze tolerowany. Dlatego autorzy pracy planują przetestować go w wyższych dawkach, które mogą przynieść pacjentom jeszcze więcej korzyści.

(autor: RZ, źródło: PAP)



Psylocybina jest psychodelicznym alkaloidem, który występuje naturalnie w grzybach psylocybinowych, określanych też jako halucynogenne czy magiczne grzybki. Były one zażywane przez ludzi już cztery tysiące lat temu. Obecnie psylocybina jest jednym z najbardziej popularnych – obok LSD – związków psychodelicznych. Wywołuje silne doznania mistyczne, transcendentne, a nawet religijne. W większości krajów jej stosowanie jest nielegalne.

Naprawdę, dostałem w kość!

Koniec lata dla Grzegorza Niwińskiego z Ustki był bardzo udany. Znany sympatykom rekreacyjnego biegania supermaratończyk, pokonał aż cztery biegi na bardzo trudnych dystansach. Każdy z nich, przyniósł mu wiele radości i satysfakcji. W najtrudniejszych próbach stawał na podium.

Puchary nawet w kuchni

Pana Grzegorza najczęściej i najłatwiej można spotkać na maratońskich trasach. Tym razem postanowiliśmy go odwiedzić w domu. Już w przedpokoju można się domyślić, że lokatorem niewielkiego mieszkania jest sportowiec. Różne trofea, m.in. medale, puchary, statuetki, pamiątkowe zdjęcia zalegają wyznaczone miejsca gościnnego pokoju. Na ścianie wisi portret papieża Jana Pawła II, a tuż obok trzy medale z biegów papieskich, które od kilku lat odbywają się w Koszalinie. Wśród pamiątek swoje miejsce ma też kalendarz i zdjęcie Barbary Madejczyk na tle stadionu olimpijskiego w Pekinie, jak dotąd jedynej olimpijki w historii Ustki, aktualnej rekordzistki kraju w rzucie oszczepem. Pan Grzegorz bardzo sobie ceni też fotografię **Barbary Szlachetki**, nieżyjącej supermaratonki z Laskowic i jednej z najlepszych biegaczek w wielogodzinnych biegach w Polsce, z którą się zaprzyjaźnił

na zawodach. Gospodarz pełnego sportowych pamiątek mieszkania, posiada też wypełnione zdjęciami albumy, na których pozuje z najsłynniejszymi polskimi sportowcami, przeważnie medalistami igrzysk olimpijskich. Pamiątek wciąż przybywa, toteż te mniej ważne, trafiają na półkę... do kuchni.

Bieg Kukuczki

U schyłku sierpnia Grzegorz Niwiński po raz kolejny przystąpił do trudnej próby. Zmierzył się on z maratonem klasycznym tyle tylko, że rozgrywanym nad brzegiem Bałtyku ze szlakiem wiodącym non stop po plaży. Trasa tego niezwykle trudnego maratonu wiodła z Jastarni do Władysławowa i z powrotem. – *Biegałem różne mordercze dystanse, ale ten był naprawdę ciężką próbą. Owszem, uczestniczyłem w biegach po plaży, ale nie można ich porównać z dystansem maratońskim. Dostałem naprawdę w kość – zwierza się pan Grzegorz. Skończyło się świetnie,*

pan Grzegorz w swojej kategorii wiekowej uplasował się na drugim miejscu. Trudy tego maratonu nie zraziły go do kolejnych startów. Już na początku września pokonał półmaraton i „piętnastkę”. 4 września uczestniczył w półmaratonie Słowińskim z Rowów do Ustki, a dzień później w Pile, w mistrzostwach Polski na dystansie 15 kilometrów. Przeciętnemu laikowi zdawać by się mogło, że biegacz z Ustki po takiej dawce startów, biegowe buty na jakiś czas zawiesi na kołki. Nic z tych rzeczy. Już 11 września Niwiński stanął na starcie mistrzostw Polski w biegu 24-godzinny, połączonym z maratonem im. Jerzego Kukuczki, imprezach organizowanych przez katowicki AWF. – *W kategorii pięćdziesięciolatek zająłem drugie miejsce. W sumie w obu biegach zaliczyłem prawie 200 kilometrów. Tym razem dopadło mnie mocne zmęczenie. Brakowało mi sił by wejść na podium, musiała mi pomóc jedna z organizatorek – wyznał biegacz.*



Biegacze Niwińscy

Jeżdżąc na imprezy biegowe pan Grzegorz poznaje wielu ciekawych ludzi. Sam też jest rozpoznawany na wielu trasach ogólnopolskich imprez. Najbardziej ceni sobie przyjaciół poznanych w biegu, którzy mają jego nazwisko. – *Ostatnio poznałem Aleksandrę Niwińską z Chojnowa, która obecnie studiuje na AWF w Katowicach. Jest najlepszą w Polsce w biegu 48-godzinny. Podejrzewano, że jest moją córką, ale wątpliwości zostały rozwiane. Jest tylko dobrą znajomą. Ostatnio w Katowicach poprawiła rekord Polski w biegu 24-godzinny. Koleguję się też z weteranem joggingu*

76 letnim **Stanisławem Niwińskim** z Gdańska. Ten pan biega już 61 lat i wcale nie myśli o zakończeniu swojej biegowej przygody – usłyszeliśmy od maratończyka. – *Co jakiś czas spotykam się z nimi i zawsze mamy sobie dużo do powiedzenia. W najbliższym czasie pewnie zobaczymy się podczas maratonu w Poznaniu. Korzystając z wizyty „Zbliżeń” w moim domu, chciałbym bardzo podziękować za pomoc panu **Stanisławowi Podlewskiemu**, dyrektorowi Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ustce. Liczę, że dyrektor będzie o mnie pamiętał – dodał pan Grzegorz.*

Tekst i foto: Ryszard Mazur



Wrócił z brązem

Informowaliśmy już o sukcesie, jakim była dla Kamila Konkela, ucznia słupskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nominacja do reprezentacji Polski PTSS „Sprawni Razem” na Mistrzostwa Świata w piłce nożnej Federacji INAS – FID. Reprezentacja odniosła duży sukces, zdobywając brązowy medal.

Turniej został rozegrany na tych samych stadionach Republiki Afryki Południowej, na których odbywał się czerwcowy Mundial'2010. Kamil Konkela zagrał w polskiej bramce dwa mecze, w tym ten z Portugalią, który decydował o medalu. – *Najpierw były mecze grupowe i tam wystąpiłem w spotkaniu z Koreą, który wygraliśmy 14:0 – wspomina bramkarz. – Trenerzy starali się dać pograć wszystkim reprezentantom. W spotkaniu o brązowy medal spotkaliśmy się z Portugalią i wygraliśmy 5:2. Poza meczami*

udało nam się sporo zobaczyć w tym egzotycznym dla Europejczyka kraju. Byliśmy między innymi na safari. To duże przeżycie.

Kamil swoją przyszłość wiąże z piłką nożną. Chce nadal ją uprawiać i doskonalić swoje bramkarskie umiejętności. Nie zamierza jednak brać całkowitego rozbratu z koszykówką, którą również uprawia z dużą pasją. Jego wychowawcą i trenerem jest Wiesław Romański, nauczyciel SOSW w Słupsku. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Okiem kibica

Przyszłość pod znakiem sukcesu

Trzy mecze sparingowe rozegrał dotychczas zespół Energi Czarnych Słupsk w okresie przygotowawczym do zbliżających się rozgrywek Tauron Basket Ligi. Słupska drużyna najpierw zmierzyła się z Asseco Prokodem II Gdynia (76-76), a następnie z Polpharmą Starogard Gdański. Pierwszy mecz w Starogardzie przegraliśmy 80-90, w meczu rewanżowym na własnym parkiecie byliśmy lepsi i odnieśliśmy zwycięstwo 79-62.

Cechą charakterystyczną spotkań przedsezonowych jest odsunięcie wyników końcowych na dalszy plan i koncentracja na realizacji założeń taktycznych sprzed meczu, a także wynikających w trakcie jego trwania. W tym czasie trenerzy testują różne warianty obrony i ataku, sprawdzają, jak w warunkach meczowych spisują się poszczególni zawodnicy. Powoli wyłaniają się liderzy zespołów, zbierają materiał do późniejszej analizy celem eliminacji błędów. A wszystko po to, by wraz z pierwszym gwizdkiem sędziego być przygotowanym do zbierania punktów w rozgrywkach o Mistrzostwo Polski. Pierwsze spotkania rozgrywane przez nowo tworzoną drużynę ogląda się z trudem. Na parkiecie widać masę błędów, strata goni stratę, zawodnicy są ociężały i dopiero się zgrywają. Mimo tego, osoby zainteresowane koszykówką chętnie odwiedzają hale, by przekonać się, czego mogą spodziewać się po nowych nabytkach klubu.

Przypatrując się poczynaniom Energi Czarnych Słupsk, można stwierdzić, że będzie to drużyna stawiająca na twardą obronę napędzającą szybki i skuteczny atak. Mimo wczesnej fazy przygotowań widać, że tak długo, jak starczyło sił, obrona była szczelna, rozbijała ofensywę przeciwników, których rzuty były nieskuteczne i oddawane z trudnych pozycji. Potwierdza to trener Dainius Adomaitis, który nie kryje, że rozwój dyscypliny idzie w tym kierunku i trzeba iść z duchem czasu, jeśli chce się odgrywać znaczącą rolę w tej rywalizacji. Fanów „Czarnych Panter” cieszą indywidualne umiejętności poszczególnych graczy. Widać, że stoją one na wysokim poziomie i jeśli tylko uda się stworzyć z nich monolit, to stworzą drużynę, z którą będą

dzie musiał liczyć się każdy przeciwnik. Jerel Blassingame, nowy rozgrywający, to typ wojownika. Ambitny, skoczny, silny, obdarzony bardzo dobrym podaniem i przeglądem sytuacji. Z dobrej strony zaprezentował się Cameron Bennerman, strzelec, który w poprzednim sezonie był jednym z liderów II ligi włoskiej. Ma świetnie ułożoną do rzutów rękę, jest spokojny, trafia zarówno z dystansu, jak i po penetracjach, łapie piłki na takim pułapie, że będzie rywalizował o zbiórki z najwyższymi tej ligi, a jego wsady będą ozdobą niejednego meczu.

Tym razem w klubie postawiono na Polaków wyróżniających się i reprezentujących poziom zdecydowanie wyższy, niż ich poprzednicy. Leończyk, Białek, Szawarski, Roszyk, wkrótce Cesnauskis, to mieszanka doświadczenia, młodości, rutyny, podrażnionych ambicji, a przede wszystkim dużego talentu i zdolności koszykarskich. Wygląda na to, że w dobrej formie przystąpią do sezonu.. Po środkowym Bryanie Davisie widać, że najmocniej odczuwa trudy przygotowań, co jest naturalne dla graczy z jego pozycji. Po odzyskaniu świeżości powinien być jednym z lepiej zbierających ligi. Ambitne zadanie czeka trenera Adomaitisa, który będzie musiał wszystkie elementy tej układanki położyć w dobrze funkcjonującą całość. Jego dotychczasowa postawa pozwala przypuszczać, że dobrze sobie z tym poradzi. Drużynę prowadzi spokojnie, dużo tłumaczy poszczególnym graczom, w przerwach przedstawia kolejne zagrywki, a zawodnicy je realizują. Przyszłość przed drużyną zdaje się stać pod znakiem sukcesu. Jednak to parkiet będzie te wyobrażenia weryfikował. Pierwszą okazję, by zobaczyć nową drużynę, słupscy kibice będą mieli już za tydzień, podczas tradycyjnego Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Słupska.

Ryszard Grajczak



BIURO POŚREDNICTWA W OBROcie MIESZKANIAМИ I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
 tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
 www.merkury.słupsk.pl e-mail: biuro@merkury.słupsk.pl

KOBYLNICA - Atrakcyjna działka położona na nowo powstającym osiedlu domków jednorodzinnych zlokalizowana blisko centrum miejscowości. Działka o całkowitej powierzchni 3000 m², z możliwością podziału i zakupu 3 odrębnych działek o powierzchni około 1000 m² każda. Nieruchomość zlokalizowana jest bezpośrednio przy drodze asfaltowej, 300 metrów od działki znajduje się przystanek komunikacji miejskiej, szkoła, sklepy, bank, kościół. Zgodnie z planem zagospodarowania terenu działka położona jest na terenach o przeznaczeniu zabudowy usługowo-mieszaniowej. Uzbrowienie (woda, kanalizacja, energia elektryczna) znajduje się w drodze wewnętrznej obok działki. **Cena: 150 pln / m²** Ponadto polecamy działki w Siemianicach (725,11000), Marszewo (4458), Kobylnicy (10000), Niewierowie(1200), Włynkówku(1500), Dębicy Kaszubskiej (1112,1397) Machowino, Objazda, Płaszewko, Swochowo, Wrzeście, Bydłino.

SŁUPSK - Mieszkanie 2 pokojowe o pow. 54 m² położone w przedwojennej zabytkowej kamienicy w centrum Słupska. Okna wymienione PCV w pokojach, w kuchni drewniane skrzynkowe podwójne. Na podłogach w pokojach, przedpokoju i kuchni deski, w łazience z wc terakota. Ogrzewanie własne gazowe. Niskie opłaty eksploatacyjne - 131 zł / 3 osoby. Istnieje możliwość dokupienia garażu w cenie 21 000 PLN. Żadana klatka schodowa. W pobliżu sklepy, targowisko, przystanki autobusowe. **Cena: 127.000**

SŁUPSK IDEALNE DO PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI! MOŻLIWOŚĆ ZROBIENIA WEJŚCIA Z ULICY! Przestronne mieszkanie 3 pokojowe o pow. 88,98 m² położone na wysokim parterze w przedwojennej, stylowej kamienicy, w samym centrum Słupska, w okolicy Centrum Handlowego "Wokulski" i "Manhattanu". W skład mieszkania wchodzi 3 pokoje, kuchnia, duży przedpokój, oraz łazienka z wc. Przestronna, zadbana klatka schodowa. Okna wymienione PCV (oprócz dużego pokoju). Mieszkanie idealne do prowadzenia działalności, np. gabinet, kancelaria, biuro, salon, z możliwością zrobienia wejścia z ulicy.

Z Jankiem wędrowanie

Państwowy Teatr Lalki „Tęcza” zaprezentował drugą już w tym sezonie premierę. Tym razem dzieci mają okazję przeżywać przygody z „Jankiem Wędrowniczkiem”, którego pierwowzór literacki stworzyła Maria Konopnicka. Pokaz premierowy spektaklu został bardzo gorąco przyjęty przez młodych widzów.



Halina Borowiak, która posłużyła się cyklem wierszy Marii Konopnickiej w pisaniu tekstu sztuki i spektakl reżyserowała, zdecydowała się na radykalne zmiany w fabule i powierzenie części narracji... sytuacji scenicznej. Ten zabieg okazał się bardzo trafny. Akcja staje się czytelna nawet dla najmłodszych, a wy-

darzenia zyskują na dramatyzmie. Nie ma w spektaklu charakterystycznego dla Konopnickiej przerostu dydaktyzmu, natomiast każda przygoda Janka wyposażona została w lakoniczną pointę. Można powiedzieć aktorzy mieli do czynienia z bardzo dobrym materiałem dramatycznym, który pozwolił im na

podkreślenie umiejętności scenicznego przekazywania wiersza i interpretacji piosenek, muzykę do których skomponowała **Teresa Ostaszewska**.

Już niemal tradycją stało się, że scenografia w spektaklach „Tęczy”... po jej łuku się porusza. Jest ona bardzo funkcjonalna, a zmiany dokonujące się w scenerii odbywają się na oczach widza. Jedynie to, co musi pozostać tajemnicą i sprawiać wrażenie magii (zabiegi techniczne) dokonuje się za parawanem. **Zofia Czechlewska-Ossowska** bardzo oszczędnymi środkami oddziałuje na świat dziecięcej wyobraźni i inspiruje ją skojarzeniami.

Spektakl grany jest w planie lalkowym, a między jawajkami uwijają się także pacyнки. Dzięki temu nawet najmłodszy nie ma problemu ze śledzeniem akcji, bo wszystkie zdarzenia mają miejsce nad parawanem. I czy to będzie spotkanie Janka z jeżem, czy z bocianem, nic nie przeszkodzi widzom w ich oglądaniu. W „Janku Wędrowniczku” grają: **Teresa Kowalonek, Joanna Stoike-Stempkowska, Urszula Szydlik-Zielonka, Przemysław Laskowski i Wiesław Zazula**, których umiejętności aktorskie są dodatkowym walorem tego barwnego i pouczającego spektaklu. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Rozstanie z chórem

Chór „Kantele”, działający w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Słupsku, należy do najlepszych chórów mieszanych w Polsce. Od samego początku związane z nim było nazwisko rodziny Kurowskich. Teraz przyszedł czas na rozstanie z nim najstarszego z rodu – Kazimierza Kurowskiego.

Założycielką i wieloletnim dyrygentem „Kanteli” była Zofia Kurowska. Przez dziesięć lat towarzyszył jej w tej pracy mąż Kazimierz. Po jej śmierci w 1998 roku, **Kazimierz Kurowski** nie rozstał się z chórem. Jako dyrektor organizacyjny towarzyszył najpierw **Romanowi Ilji Drozdowi**, który przejął schedę po jego żonie, a później kolejnemu dyrygentowi – **Jolancie Otwinowskiej**. Po 22 latach przyszedł jednak czas na pożegnanie. – *Nie cieszę się tak bardzo, że się mnie pozbywacie, bo nie oznacza to ostatecznego rozstania* – żartował Kazimierz Kurowski podczas koncertu przygotowanego przez chórzystów specjalnie dla niego. – *Mam tylko żal, że nie napomknęliście wcześniej o tym ani słowem. Chociaż krawat bym założył,*

a nie w stroju... prosto z grzybów! Naprawdę zrobiliście mi niespodziankę!

Kazimierz Kurowski opowiedział o swoich pięćdziesięciu latach pracy zawodowej, podczas której pracował jako nauczyciel, instruktor muzyki, urzędnik w słupskim Kuratorium Oświaty i Wychowania, ale przede wszystkim działacz społecznego ruchu kulturalnego. Szczególnym sentymentem darzył chór i nic dziwnego, że właśnie z nimi związał się na tak długo. Sam także śpiewał w chórze nauczycielskim i w zespołach Madrygaliści i Magistri Cantans. Był – i pozostaje nadal – czynnym



działaczem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, od zarządu którego otrzymał specjalne podziękowanie.

Najlepszym prezentem był jednak koncert przygotowany mu przez chórzystów. Stawili się w auli LO I nie tylko obecni członkowie „Kanteli”, ale i absolwenci, do których dołączył chór nauczycielski. Koncert poprowadziła Jolanta Otwinowska. A potem były życzenia, kwiaty i upominki od grona przyjaciół i znajomych.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Dary dla muzeum



Słupskie Muzeum Pomorza Środkowego wzbogaciło się o trzy książki historyczne dokumentujące historię trzech rodów osiadłych w rejonie słupskim od średniowiecza aż do 1945 roku.

To rodziny junkrów von Below, von Puttkamer i von Zitzewitz. Przedstawiciele rodów: dr Fritz von Below, Georg-Jescow von Puttkamer i Andres von Zitzewitz przekazali dary dyrektorowi muzeum Mieczysławowi Jaroszewiczowi. Słupscy historycy, m.in. radny dr Bronisław Nowak z Akademii Pomorskiej, który interesuje się historią średniowieczną, już się cieszą, że książki znalazły się w muzealnej bibliotece. Z kolei prezydent Słupska Maciej Kobyliński obdarował niemieckich gości, którzy odwiedzili miasto w roku jego jubileuszu, wydawnictwami o współczesnym Słupsku. Pokazał im też zabytkowy ratusz miejski. (I)

PION KULTURALNY

Niemen NON STOP

Trwają przygotowania do 5. jubileuszowej edycji festiwalu młodych talentów NIEMEN NON STOP w Słupsku (8-9.X), unikalnego w skali kraju przedsięwzięcia kultywującego fenomen i legendę „polskiego artysty wszech czasów” odbywającego się pod honorowym patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego, prezydenta miasta i marszałka województwa pomorskiego.

Gwiazdą tegorocznego festiwalu będzie wybitny artysta polskiej sceny muzycznej Stanisław Soyka, który ze swoim Quintetem + wystąpi w koncercie specjalnym „Wiem, że nie wrócisz” w całości poświęconym Niemenowi, a na scenie Off-Niemen zaprezentuje się legendarny solista grupy Niebiesko Czarni Wojtek Korda w programie „50 lat polskiego rockandrolla”.

W łoz jurorów 5. ogólnopolskiego konkursu piosenki scen@niemena obok Tomasz Jaskiewicz (eks-Akware-



Wojtek Korda

le/Niemen Enigmatic) zasiadają: Natalia Niemen, Piotr Metz (red. nac. „Machiny”) i czołowa polska wokalistka jazzowa Anna Serafińska, która poprowadzi również warsztaty wokalne dla uczestników konkursu piosenki.

Prologiem 5. edycji festiwalu (7.X 2010 r. Teatr Rondo) będzie panel dyskusyjny „Nota Anamnesis” poświęcony C.K. Norwidowi z udziałem znanych polskich norwidologów oraz spektakl „Człowiek jam niewdzięczny” w wykonaniu Teatru Tańca „Enza”. (I)



Stanisław Soyka

Irlandzka Etnoscena

Polska Filharmonia Sinfonia Baltica w Słupsku oraz Stowarzyszenie Kulturalne Pegaz zapraszają na kolejny koncert w ramach Etnosceny. Tym razem będzie to widowisko muzyczno-taneczne stworzone w oparciu o wieloletnie doświadczenia artystyczne grupy Carrantuohill oraz współpracującej z nią formacji tanecznej Reelandia, zatytułowane „Touch of Ireland”.



Na słupskiej scenie obejrzeć będzie można widowisko, w którym muzyka stanowi tło dla popisów zespołowych tanecznych z licznymi elementami „step dance” – tak charakterystycznego dla tańca z Zielonej Wyspy. Bogate stroje i finezyjne układy ta-

neczne zachwycają każdego widza. To, co wyróżnia ten spektakl, to „żywa muzyka”! Gościnnie w programie wystąpi w doskonałym repertuarze irlandzkich pieśni **Katarzyna Sobek**.

Widowisko obejrzeć będzie można w najbliższą niedzielę (26 bm.) o godz. 19. (hrk)

Spod kosza

Sparingi, sparingi ...

Już trzy mecze sparingowe rozegrał zespół Energi Czarnych Słupsk. Najpierw zremisował z drugą drużyną Asseco Prokomu Gdynia (76-76), a następnie przegrał na wyjeździe z Polpharmą Starogard Gdański (90-80) by zrewanżować się drużynie z Kociewia na własnym boisku (79-62).

W grze Czarnych widać jeszcze trudy okresu przygotowawczego, jednak z meczu na mecz zawodnicy rozumieją się coraz bardziej. Gra jest coraz bardziej płynna i zespołowa. Nieźle prezentuje się **Jerel Blassingame**, który potrafi dokładnie i szybko rozdzielać piłki. Wysoką formę sygnalizuje **Zbigniew Białek**, który jest na innym etapie przygotowań (brał udział w meczach reprezentacji). Inni zawodnicy wykazują coraz większe zrozumienie koncepcji **Dainiusa Adomaitisa**. Zespół stawia na mocną obronę, liczne przechwy-

ty i wyprowadzanie skutecznych kontrataków.

Już dzisiaj (24 bm.) trenerzy będą mieli kolejną okazję do sprawdzenia swoich zawodników bowiem rozpoczyna się w Zielonej Górze memoriał im. dr. Lecha Bilgellnera. W turnieju, oprócz drużyny Czarnych Słupsk, miały wystąpić Zastal Zielona Góra, Kotwica Kołobrzeg i PBG Basket Poznań. Ten ostatni jednak niespodziewanie poinformował o rezygnacji. W tej sytuacji, zamiast sześciu, rozegrane zostaną tylko trzy spotkania. Słupszczanie zagrają w piątek (24 bm.) o godz. 19 z Zastalem Zielona

Góra i w sobotę (25 bm.) o godz. 18 z Kotwicą Kołobrzeg.

W pierwszy weekend października (2-3.10) zaplanowany jest długo oczekiwany przez kibiców coroczny turniej o Puchar Prezydenta Miasta Słupska. Będzie to okazja do debiutu drużyny przed własną publicznością. W turnieju zagrają: Czarni Słupsk, Zastal Zielona Góra, Kotwica Kołobrzeg i Polpharma Starogard Gdański.

Wejściówki do nabycia od wtorku (28 bm.) w SWITCH Sport Clubie, ul. Rybacka 3, tel. 59 843 43 34.

(ben)



Gryf i Jantar pokonani

Piłkarze Gryfa Słupsk grają fatalnie. W sześciu pojedynkach III ligi Bałtyckiej zgromadzili zaledwie trzy punkty i strzelili dwie bramki. Pierwszej porażki w IV lidze doznał beniaminek Jantar Ustka.

Trzy remisy 0:0 z Orłętami Reda, Gryfem Wejherowo i Błękitnymi Stargard Szczeciński, to dorobek Gryfa Słupsk w trwających rozgrywkach. Podopieczni trenera Wojciecha Polakowskiego nie mają punktów, bo nie strzelają bramek, a dowodem tego są dwa zdobyte gole w sześciu pojedynkach i to w meczach przegranych 1:4 z Kotwicą Kołobrzeg na inaugurację rozgrywek i ostatnio z Bytovią Bytów 1:2. Do rozegrania gryfom pozostaje jeszcze zaległy mecz z Gwardią Koszalin.

Nie powiodło się liderowi IV-ligowych rozgrywek Jantarowi Ust-

ka, który został pokonany w Dębicy przez tamtejszy Koral 1:3 i była to pierwsza porażka podopiecznych trenera Tadeusza Żakiety w bieżących rozgrywkach. Na własnym boisku Karol Pęplino zremisował 0:0 z Pomezania Malbork, a Pomorze Potęgowie na wyjeździe zremisował 1:1 z Żuławami Nowy Dwór. Jutro (25 bm.) przy Zielonej mecz Gryfa z Pogonią Barlinek. W tym samym dniu Jantar zmierzy się z Murkaniem Przodkowo, a w Potęgowie Pomorze zagra z Karolem.

(rym)

Święto słupskiego boksu

65. rocznica powstania klubu sportowego Czarnych Słupsk była okazją do spotkania wszystkich pięściarskich pokoleń. Przed słupskim ratuszem, gdzie odbywała się uroczystość, stanęli obok siebie najmłodsi adepci boksu i weterani.



Jakub Walczyk (niebieski kask) pokonał Szweda Pontusa Kranza.

Tytu pięściarzy jeszcze nigdy nie gościło w Słupsku. O nikim nie zapomniano, zaproszono wszystkich tych, którzy mieli nawet krótki epizod związany ze słupskim boksem. Oczywiście, gościem numer jeden był najbardziej utytułowany **Dariusz Michalczewski**, mistrz świata w boksie zawodowym w trzech federacjach wagi półciężkiej, który rozdał setki autografów, a przy okazji jako szef Fundacji „Równe Szanse” wręczył stypendia trójce młodych, rokujących nadzieję na dobre wyniki sportowców. Otrzymali je **Kamila Zawół** (Czarni), **Patryk Runowski** i **Przemysław Runowski** (kuzyni z KS Damnica). Przybyłą bokserką brać prezydent **Maciej Kobylinski** uhonorował medalami 65-lecia Czarnych Słupsk. W trakcie uroczystego festynu z okazji obchodów 700 i 745-lecia Słupska, na placu Zwycięstwa rozegrano mecz bokserki Pol-

ska – Szwecja. Drużynę Polski reprezentowali pięściarze Czarnych, PKB Poznań, Wisły Tczew i KS Damnica. Bokserki pojedynek zakończył się zwycięstwem Polski 11:9. Wrażenie na kibicach zrobiła walka najmłodszego pięściarza Jakuba Walczyka w wadze do 36 kg. Nie dał on szans swojemu szwedzkiemu koledze wygrywając już w I rundzie przez rsc. Wart odnotowania jest fakt, że trenerem Jakuba jest jego tata Jerzy. Swoje walki wygrali Patryk Runowski, Przemysław Runowski (oba KS Damnica), Damian Mielewczyk (Wisła Tczew) i Dawid Deik, a Marek Jędrzejewski zremisował swoją walkę (oba PKB Poznań). Informujemy ponadto, że siostry Kamila i Emilia Zawół stanęły przed szansą uczestnictwa w mistrzostwach Europy kadetek, które w tym roku odbędą się we Francji. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Najlepsi licealiści w Polsce!



Drużyna męska I Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku zajęła pierwsze miejsce w VII Ogólnopolskiej Licealiadzie w koszykówce, rozgrywanej w Gorlicach. Niemal wszystkie mecze grupowe i pucharowe kończyła ponad 30-punktowymi zwycięstwami. W finale pokonała Pruszków 91:64.

– Naszą siłą była gra zespołowa. Czuliśmy się mocni i wygraliśmy, a najlepszym zawodnikiem został Robert Sobczyński. Gdyby była taka możliwość, to bez wahania pojechalibyśmy grać o Puchar Europy – po-

wiedział trener **Janusz Robiński**, któremu w przygotowaniu drużyny pomagał **Marek Rynda**.

W licealnej hali sportowej zwycięska drużyna została powitana przez całą społeczność uczniowską

i nauczycieli. Nie zabrakło okazjonalnego tortu i obecności absolwentów, którzy trzy lata wcześniej również przywieźli do Słupska tytuł mistrzów Polski licealistów. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Pokonał mistrza Europy

Od sukcesów rozpoczęli uczestnictwo w zawodach Pucharu Polski judocy ze Słupska. Na podium stanął junior Roman Błoński, judoka Gryfa.



Roman Błoński w towarzystwie uroczych Arabesek, które też przebywały w Mławie.

Po wakacyjnej przerwie swoje starty rozpoczęli judocy Gryfa Słupsk. Doskonały występ w zawodach Pucharu Polski w Mławie zanotował **Roman Błoński** gdzie był drugi w wadze do 81 kg. W pojedynku o pierwsze miejsce przegrał z Bartoszem Kurkiewiczem (Ryś Warszawa). Losy finałowej walki mogły być zupełnie inne, ale słupszczanin sporo sił stracił już w jednym z eliminacyjnych pojedynków, w których pokonał mistrza Europy Marcina Gmurka (AZS Warszawa). Trenerzy **Irena Waszkiel** i **Lidiusz Kazior** solidnie pracowali okres wakacyjny ze swoimi podopiecznymi na zgrupowaniach, które odbywały się w okolicach Zakopanego (w lipcu) i w Borach Tucholskich (w sierpniu). Należy więc spodziewać się, że wielbiciele judo na brak sukcesów słupskich zawodników nie powinni narzekać. (rym)

Pucharowy sprawdzian

W miniony weekend w Słupsku odbywał się turniej siatkówki kobiet o Puchar Prezydenta Miasta, będący okazją do sprawdzenia formy przed inauguracją rozgrywek ligowych. Obok gospodyń – AP Czarnych Słupsk w zmaganiach udział brały zespoły Jokera Świecie, Gedanii Gdańsk, Orła Elbląg, Piasta Szczecin i Zawiszy Sulechów. Najlepsze okazały się świecianki, które na swoim koncie zanotowa-

ły same zwycięstwa. Podopieczne Marka Majewskiego ułożyły się dopiero na piątej pozycji (wygrały tylko z Orłem Elbląg 3:0). Okazję zaprezentowania się przed słupską publicznością miały nowe siatkarki Czarnych – Monika Kutyla, Sandra Luftner i Kinga Kiel. Słupszczanki już w najbliższą sobotę wyjeżdżają do Torunia, aby tam powalczyć o pierwsze ligowe punkty z miejscową ekipą Budowlanych. (gam)



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Park Wodny Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji w Słupsku

30 września br. nastąpi rozstrzygnięcie przetargu na zaprojektowanie i budowę Parku Wodnego w Słupsku. Tak bardzo oczekiwany przez słupszczyzan obiekt będzie oferować pełen wachlarz usług związanych z pływaniem, rekreacją nad wodą (zjeżdżalnie, rwąca rzeka, bicze wodne, sauny, jacuzzi), szeroko rozumianą odnowę biologiczną, wellness (SPA) i fitness oraz rehabilitację. Jego oferta będzie skierowana przede wszystkim do dzieci i młodzieży szkolnej, osób niepełnosprawnych, osób wymagających rehabilitacji, osób starszych oraz wszystkich mieszkańców obszaru jego oddziaływania.

Zajęcia rehabilitacyjne w środowisku wodnym są obecnie dostępne jedynie w obiektach położonych w odległości nawet ok. 120 km od Słupska. Powstanie Parku Wodnego w naszym mieście trwale rozwiąże problem, z którym od lat borykają się osoby niepełnosprawne i ich rodziny. Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji stanie się też bazą do prowadzenia zajęć nauki pływania. Umożliwi uprawianie sportów wodnych, a poprzez kształtowanie zdrowego trybu życia, będzie zapobiegać schorzeniom kręgosłupa i wadom postawy u młodszych i chorobom układu krążenia, czy też dolegliwościom układu kostnego u osób

starszych. Obiekt stanie się ponadlokalnym centrum promocji zdrowia. Zapewni całoroczny dostęp do aktywnych form wypoczynku, co przełoży się na poprawę jakości życia mieszkańców Słupska.

Powierzchnia lustra wody w obiekcie wyniesie ok. 1.250 m². W skład projektowanego kompleksu basenowego wchodzi: basen rekreacyjny z atrakcjami, basen pływacki, wieża z zespołem zjeżdżalni i basenem, zewnętrzny basen solankowy, dwa baseny dla dzieci małych, wanny z gorącym hydromasażem. W części centralnej obiektu zlokalizowano: basen terapeutyczno-rehabilitacyjny ze specjalnym podnośnikiem dla

niepełnosprawnych, strefę fitness, strefę wellness (SPA), strefę fizjoterapii i zespół restauracyjny.

Słupski park wodny stanie się największym i najnowocześniejszym obiektem sportowo-rekreacyjnym w zachodniej części regionu pomorskiego. Budowa Parku Wodnego sprawi, że nasze miasto stanie się bardziej atrakcyjne zarówno dla mieszkańców, jak i turystów wypoczywających w okresie letnim nad wybrzeżem Bałtyku w promieniu co najmniej 60 km od Słupska. Centrum Rekreacji Sportu i Rehabilitacji przyczyni się do wydłużenia sezonu letniego na naszym terenie, co pozytywnie wpłynie na lokalną gospodarkę.

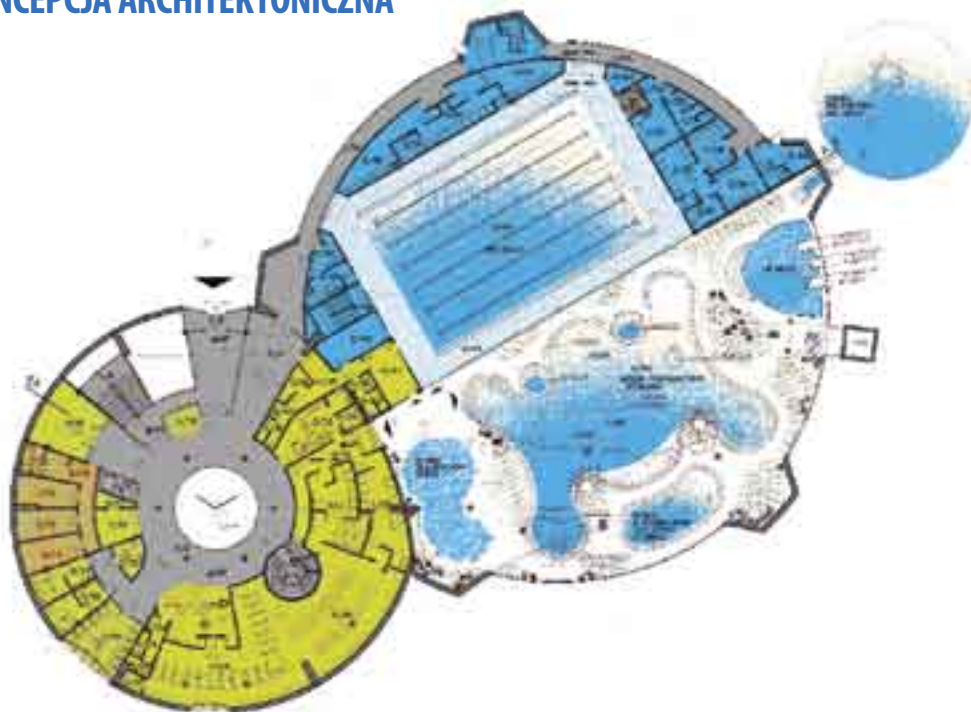
Dzięki Parkowi Wodnemu przyjezdni będą mogli dłużej korzystać z usług proponowanych im przez rodzimych przedsiębiorców, płacąc m.in. za noclegi, wyżywienie i wszelkie atrakcje związane z wypoczynkiem na terenie Ziemi Słupskiej.

Przedsięwzięcie to będzie miało istotny wpływ na zwiększenie konkurencyjności i atrakcyjności inwestycyjnej, osiedleńczej i turystycznej Słupska. Realizacja parku wodnego w ścisłym sąsiedztwie Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej doprowadzi do aktywizacji gospodarczej tego obszaru. Powstanie Centrum przyczyni się również do stworzenia nowych

miejsz pracy oraz istotnie wpłynie na rozwój sektora usług towarzyszących, powiązanych z tego typu obiektem. Lokalizacja Parku Wodnego w pobliżu powstającego Słupskiego Inkubatora Technologicznego pozwoli stworzyć wspólną ofertę edukacyjno-sportowo-rekreacyjną dla dzieci i młodzieży.

Przypomnijmy, że inwestycja otrzymała dofinansowanie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013 w wysokości 19.259.703 zł. Szacowany koszt całego przedsięwzięcia to 62 mln zł. Miasto liczy jednak na duże oszczędności przetargowe.

KONCEPCJA ARCHITEKTONICZNA



Informacje o obiekcie:

- powierzchnia użytkowa – 9.455 m².
- powierzchnia lustra wody – ok. 1250 m².
- tryb realizacji inwestycji – „zaprojektuj i wybuduj”

Partnerzy:

Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.
Słupski Uniwersytet Trzeciego Wieku
Fundacja dla Dzieci Niepełnosprawnych „Nadzieja”
Akademia Pomorska
Euro-Industry Sp. z o.o.

Najważniejsze elementy obiektu

- Basen rekreacyjny z atrakcjami (lustra wody o powierzchni 311,62 m²)
- Basen pływacki (25 x 15,40 m) wraz z trybunami dla 300 widzów
- Wieża z zespołem 3 zjeżdżalni i basenem
- Basen dla dzieci małych (lustra wody – 75 m²)
- Brodzik (głębokość do 15 cm, lustra wody – 37 m²)
- 2 wanny z gorącym hydromasażem
- Plaża z leżakami
- Basen solankowy i rehabilitacyjny
- Strefy wellness-spa i fitness
- Parking dla 15 autokarów i 335 samochodów osobowych

